

# rodzina

TYGODNIK KATOLICKI

NR 41 (946) 8 PAŹDZIERNIKA 1978 R. CENA 2 ZŁ

## W NUMERZE:

W gotyckich murach katedry wrocławskiej ● Blaski i cienie życia polonijnego ● Dziecko i jego środowisko w obiektywie fotoreportera ● Lekarz radzi





W TYM TYGODNIU: ● 8.X — XXI Niedziela po Zesłaniu Ducha Świętego (lekcja z Listu św. Pawła apostoła do Efezjan 6, 10-17; ewangelia według św. Mateusza 18,23-35) ● 9.X — poniedziałek — św. Dionizego, biskupa i męczennika († III) ● 11.X — środa — uroczystość macierzyństwa NMP ● 12.X — czwartek — św. Maksymiliana, wyznawcy († 268) ● 14.X sobota — św. Kaliksta, biskupa i męczennika († 222)

## Złote myśli Pisma św. Nowego Testamentu — Dzieje apostołskie

### Antiochia Syryjska staje się wielkim ośrodkiem misyjnym

„Barnaba zaś i Szawel, spełniwszy posłannictwo, powrócili z Jerozolimy, zabrawszy ze sobą Jana, zwanego Markiem. W Antiochii, w tamtejszym Kościele, byli prorokami i nauczycielami: Barnaba i Szymon, zwany Niger, i Lucjusz Cyrenejczyk, i Manaen, który się wychował razem z Herodem

tetrarchą, i Szawel. A gdy oni odprawiali służbę Pańską i pościli, rzekł Duch Święty: Odlączcie mi Barnabę i Pawła do tego dzieła, do którego ich powołałem. Wtedy, po odprawieniu postów i modlitw, nałożyli na nich ręce i wyprawili ich” (Dz 12,25—13,3)

W jednym z poprzednich rozważań wspomnieliśmy już o tym, że w Antiochii Syryjskiej powstała prężna gmina chrześcijańska, czyli Kościół lokalny. Warto wspomnieć też, że przylatczającą większość w tej gminie stanowili chrześcijanie pochodzenia pogańskiego. Antiochia stała się bazą i zapleczem dla misji Ewangelii w innych prowincjach ówczesnego państwa rzymskiego. Zastanawialiśmy się również nad przyczynami, które sprawiły, że Antiochia Syryjska miała wszelkie dane ku temu, aby stać się wielkim ośrodkiem misyjnym. Teraz wypada przedstawić konkretne przykłady funkcjonowania tego ośrodka misyjnego.

Po spełnieniu zadania, jakie Kościół antiocheński zlecił Barnabie i Pawłowi, mianowicie po przekazaniu gminie jerozolimskiej kolekty, wysłannicy ci powrócili z Jerozolimy do Antiochii. „Barnaba zaś i Paweł, spełniwszy posłannictwo, powrócili z Jerozolimy, zabrawszy ze sobą Jana, zwanego Markiem” (Dz 12,25). Tutaj, w Antiochii, czekało ich nowe zadanie, mianowicie praca wśród pogan w innych prowincjach, miastach i osiedlach.

Praca ta została, oczywiście, poprzedzona odpowiednim przygotowaniem, które trwało wystarczająco długo. Ewangelia dotarła do Antiochii Syryjskiej ok. 36 roku po Chr., aby ok. 45 roku wydać już plon w postaci pracy misyjnej poza stolicą prowincji syryjskiej. Barnaba i Paweł, wracając z Jerozolimy, zabrali ze sobą Marka, krewnego Barnaby. Był on wówczas młodym chrześcijaninem, ale doskonale znał język grecki, jako że wychował się w zasięgu silnego oddziaływania kultury greckiej. On też towarzyszył Pawłowi i Barnabie w pierwszej wielkiej wyprawie misyjnej.

„W Antiochii, w tamtejszym Kościele, byli prorokami i nauczycielami: Barnaba i Szymon, zwany Niger, Lucjusz Cyrenejczyk i Manaen, który wychowywał się razem z Herodem tetrarchą, i Paweł” (Dz 13,1). Barnabę i Pawła znamy już z Dziejów apostołskich, o pozostałych misjonarzach nie znajdujemy tam bliższych danych, ale nie ma to istotnego znaczenia. Ważne jest to, że pełnili oni podwójny urząd w Kościele antiocheńskim, mianowicie byli oni „prorokami” i „nauczycielami”. Pod wpływem Ducha Świętego prorocy mówili o teraźniejszości i przyszłości, nauczyciele zaś wykładali kształtującą się naukę chrześcijańską na wzór nauczycieli judaistycznych. Oba te charyzmatyczne urzędy mogły być wykonywane przez jedną osobę. W każdym razie działalność wymienionych proroków i nauczycieli na terenie Antiochii była bardzo żywa i owocna w skutkach.

A jednak pewnego razu doszło tam do zaskakującego zdarzenia. „A gdy oni odprawiali służbę Pańską i pościli, rzekł Duch Święty: Odlączcie mi Barnabę i Pawła do tego dzieła, do którego ich powołałem” (Dz 13,2). Charakterystycznym zjawiskiem w Antiochii była jedność i zgoda wśród przełożonych, nauczających i wiernych, którzy stanowili gminę antiocheńską. I oto w tę jedność ingeruje Duch Święty, ale nie po to, aby ją zakłócić, lecz żeby wydała plon w postaci promieniowania chrześcijańskiego na inne tereny. Duch Święty każe wyłączyć z grona proroków i nauczycieli Barnabę i Pawła do dzieła zgodnego z ich powołaniem (por. Dz 9,15). A dziełem tym była przecież praca św. Pawła wśród pogan, praca na wielką skalę i prowadzona z niebawym rozmachem.

„Wtedy po odprawieniu postów i modlitw, nałożyli na nich ręce i wyprawili ich” (Dz. 13,3). Jest rzeczą znamioną, że oddelegowanie Pawła i Barnaby miało miejsce w czasie nabożeństwa, zapewne eucharystycznego, na co wskazują następujące teksty: „gdy odprawiali służbę Pańską” oraz „po odprawieniu postów i modlitwy”. Ale wyprawa do pracy misyjnej nastąpiła dopiero po włożeniu rąk na Barnabę i Pawła, czyli po przekazaniu upoważnienia i błogosławieństwa Kościoła antiocheńskiego do misji wśród pogan.

Niebawem też Paweł z Barnabą i Markiem wyruszył w swą wielką podróż misyjną w kierunku Seleucji, potem na Cypr i do Azji Mniejszej (dzisiejsza Turcja). „A oni, wysłani przez Ducha Świętego, udali się do Seleucji, stamtąd zaś odplynęli na Cypr. A gdy przybyli do Salaminy, zwiastowali Słowo Boże w synagogach żydowskich; mieli też ze sobą Marka jako pomocnika” (Dz 13,4n).

Ale nie tylko ta wyprawa rozpoczęła się w Antiochii. Tu również miała początek i koniec trzecia wielka podróż misyjna św. Pawła i jego towarzyszy. Nadto wiele innych wypraw lokalnych było podejmowanych właśnie w Antiochii, chociaż nie wspominają o nich Dzieje apostołskie. Wynika z tego, że Antiochia stała się teraz wielkim nowym centrum misyjnym. Kościół tutejszy w osobach swych zwierzchników, wiernych i misjonarzy, których najczęściej nie znamy z imienia ani z nazwiska, dojrzał już wewnętrznie i mógł przygotowywać, wysyłać oraz kontrolować pracę misjonarzy.

Wskazują na to nie tylko wypowiedzi, jakie cytowaliśmy wyżej, lecz również wypowiedzi, które mówią o nieco późniejszych wydarzeniach. Oto św. Paweł powraca z misji do Antiochii: „Stamtąd odplynęli do Antiochii, gdzie zostali poruczeni lasce Bożej ku temu dziełu, które wykonali. A gdy tam przybyli i zgromadzili Kościół, opowiedzieli, jak wielkich rzeczy dokonał Bóg z nimi i jak poganom drzwi wiary otworzył. I pozostali niemają czas z uczniami” (Dz 14,26—28). Sprawozdanie z wykonanego dzieła należało złożyć właśnie wobec gminy antiocheńskiej, a potem przebywać w gronie uczniów, aby i z nimi podzielić się doświadczeniem misjonarskim.

Praca misyjna nie była rzeczą przypadku, lecz dziełem z pomocą Ducha Świętego zaplanowanym, przygotowanym i konsekwentnie realizowanym. „A gdy (Paweł) przybył do Cezarei, wstąpił do Kościoła i pozdrowił go, po czym wyruszył do Antiochii. Spędziwszy tam jakiś czas, udał się w drogę, przemierzając kolejno krainę galacką i Frygię, utwierdzając wszystkich uczniów” (Dz 18,22n). I ta wypowiedź pozwala wyraźnie odczuć, że praca misyjna była prowadzona konsekwentnie, ale przy tym kontrolowana nie tylko przez przełożonych, lecz również przez misjonarzy, którzy do tej pracy zostali wysłani.

Praca ośrodka antiocheńskiego była niewątpliwie dziełem Boskim, wykonywanym rękami ludzkimi. Ale nie czynił tego jeden człowiek, lecz cała społeczność chrześcijańska. Jak to było wykonywane, będziemy o tym mówić innym razem. Teraz zaś wystarczy stwierdzić, że każdy z członków Kościoła antiocheńskiego czuł się odpowiedzialny za dzieło głoszenia Ewangelii.

KS. KAZIMIERZ PIKULSKI



## REZOLUCJA W SPRAWIE AMERYKI ŁACIŃSKIEJ

Chrześcijańska Konferencja Pokojowa wyraziła swą opinię o sytuacji, panującej w Ameryce Łacińskiej. Jednocześnie wzywa ona wszystkich chrześcijan na całym świecie, aby poparli walkę wyzwolenczą narodów Ameryki Łacińskiej. W tej sprawie Chrześcijańska Konferencja Pokojowa opracowała specjalną rezolucję, z którą zapoznamy obecnie naszych Czytelników.

Tragiczna sytuacja milionów mieszkańców Ameryki Łacińskiej, którzy cierpią z powodu niesprawiedliwości i ucisku oraz przybierająca na sile walka przeciw strukturom, które pragną uwiecznić tę niesprawiedliwość, nakłada na chrześcijan latynoamerykańskich obowiązek zaangażowania się na rzecz wyzwolenia narodów tego kontynentu. Obowiązek ten — jak poucza nas o. Ernesto Cardenal, bojownik o wolność z Nikaragui — jest w zgodzie z posłuszeństwem wobec wezwania Boga do wypełniania chrześcijańskiego zadania prorockiego.

Obowiązek włączania się do walki wyzwolenczej wymaga ofiar. Wielu chrześcijan, solidaryzując się z tymi, którzy szukają bardziej wolnego i sprawiedliwego społeczeństwa, złożyło życie w walce. Obradując tutaj wspominamy dwóch członków naszych gremiów kierowniczych, prof. Mauricio Lopeza i prof. Hiber Conterisa, z których jeden został uprowadzony, a drugi przebywa w więzieniu, w którym panują nieludzkie warunki.

Walka jest długa i trudna. Imperializm nie zrezygnuje dobrowolnie z dławienia Ameryki Łacińskiej i jest gotów do przekroczenia wszelkich granic przemocy. Na kontynencie tym istnieje bezpośredni związek między systemem ekonomicznym, przynoszącym korzyść klasie uprzywilejowanej, a powstaniem i umocnieniem dyktatur wojskowych.

Jest rzeczą całkiem pewną, że gdyby narody tego kontynentu miały możliwość demokratycznego wyrażania swojej opinii, to opowiedziałyby się za socjalistyczną drogą rozwoju.

Imperializm północnoamerykański mówi coraz więcej o prawach człowieka, a jednocześnie utrzuca swoją dominację ekonomiczną. Ona właśnie jest przyczyną wszelkiej nędzy, ucisku i poniżenia klasy robotniczej, jak i bezrobocia milionów ludzi w Ameryce Łacińskiej.

W kontekście tym potępiamy blokadę Kuby, która miała odwagę rzucić wyzwanie tej dominacji i sama potrafiła się z niej wyzwolić.

Potępiamy tych, którzy gwałcą prawa człowieka w Chile, Argentynie i Urugwaju, gdzie tysiące bojowników zniknęły bez śladu.

Potępiamy kolonialny i militarny wyzysk Porto Rico i wyrażamy solidarność z wszystkimi bojownikami o wolność w Ameryce Łacińskiej.

Głęboko niepokoi nas nieustanne gwałcenie praw człowieka przez obecny reżim w Chile i pragniemy wyrazić naszą zdecydowaną solidarność z narodem chilijskim w jego walce o prawa człowieka, demokrację i wyzwolenie ekonomiczne.

Popieramy postępowe inicjatywy Kościołów chilijskich, a szczególnie działalność kardynała Raula Silvy Henriqueza z Kościoła Rzymskokatolickiego, który podejmuje bezustanne wysiłki na rzecz przywrócenia pokoju i sprawiedliwości w Chile. Potwierdzamy też nasze poparcie dla wszystkich inicjatyw Stałego Komitetu biskupów katolickich w Chile, który udziela pomocy rodzinom osób uprowadzonych.

W rezolucji podkreślono dobitnie wolę sprawiedliwości i pokoju, jaka przyświecała obradom V Ogólnochrześcijańskiego Zgromadzenia Pokojowego w Pradze.





# W GOTYCKICH MURACH KATEDRY WROCŁAWSKIEJ

Tradycyjnym już zwyczajem w dniu 22 lipca czy całego Kościoła Polskokatolickiego kierują się w stronę Wrocławia, gdzie piastowska katedra pw. św. Marii Magdaleny obchodzi swą doroczną uroczystość w Święto Odrodzenia Polski. Dzień ten nazywają też wrocławianie — „Dniem Kwiatów” lub „Świętem Kwiatów”. Liczne wystawy kwiatów i malarstwa tematycznego zdają się mówić: Tobie, Ojczyzno, nie siemy najpiękniejsze plony naszej ziemi! Nad wrocławskim rynkiem krążą samoloty, zrzucając na głowy przechodniów bukiecikł kwiatów. Wówczas w oczach starszych ludzi można dostrzec łzy... Oni bowiem pamiętają, jak w okresie II wojny światowej spadały na ich domy nie kwiaty, lecz niosące śmierć bomby...

Uroczystości kościelne rozpoczęły się w dniu 21 lipca o godzinie 12.00 w katedrze św. Marii Magdaleny wspólną adoracją, której przewodził proboszcz parafii katedralnej ks. Wiesław Skołucki. Treścią adoracji było przypomnienie fundamentalnej zasady Kościoła — przykazania miłości i jego realizacji w ośmiu błogosławieństwach ewangelicznych. Ta forma dialogowej i śpiewanej adoracji wywarła duże wrażenie na duchowieństwie oraz zgromadzonych wiernych.

Bezpośrednio po adoracji odbyła się akademія, w której udział wzięli przedstawiciele Kościołów chrześcijańskich, Społecznego Towarzystwa Polskich Katolików, Dyrekcji „POLKAT-u” — w osobach dyrektorów: mgra Bolesława Jaśkiewicza i inż. Jerzego Kosteckiego, Rady Parafialnej oraz przedstawicielki Towarzystwa Niewiast ANS. Akademii przewodniczył bp Tadeusz R. Majewski. Słowo wiazane prowadził ks. Wiesław Skołucki. Po odśpiewaniu hymnu: „Do Ciebie przyszli, Boże nasz” — przemówił

bp Tadeusz R. Majewski, który w swym wystąpieniu scharakteryzował bogatą i wszechstronną działalność Kościoła Polskokatolickiego na polu ekumenicznym, teologicznym, społecznym, charytatywnym i gospodarczym. Gromkimi brawami wdzięczności i gorącą pieśnią dziękczynną przyjęli słuchacze słowa pasterskie, które wskazywały właściwą drogę rozwoju Kościoła Polskokatolickiego.

Administrator diecezji wrocławskiej ks. Antoni Pietrzyk w imieniu duchowieństwa diecezjalnego podziękował Biskupowi za osobisty, ogromny wkład pracy w postępie i rozkwit Kościoła. W imieniu „POLKAT-u” przemówił mgr Bolesław Jaśkiewicz. Stwierdził on, że Kościół Polskokatolicki to wspólna sprawa duchowieństwa, świeckich oraz setek pracowników „POLKAT-u”, którzy swym obywatelskim wysiłkiem przynoszą Kościołowi dobra materialne. Następnie złożył na ręce bpa Tadeusza Majewskiego życzenia wszechstronnego rozwoju Kościoła Polskokatolickiego i Ojczyzny, która otacza troską wszystkich swych obywateli. W imieniu STPK przemówił prezes Oddziału Wrocławskiego Edmund Badan, a w imieniu duchowieństwa diecezjalnego zabrał głos w dyskusji ks. Stanisław Bosy.

Przemówił też prezes wrocławskiej Rady Parafialnej pan Bolesław Poterucha, wieloletni działacz kościelny. Przypomnił on historię powstania parafii polskokatolickiej we Wrocławiu. Oповідаł o tym, jak w latach powojennych 1945—1948 przybywało do Wrocławia wielu polskich patriotów, aby odbudować i zagospodarować odzyskane Ziemię Zachodnie. Wśród nich była również spora grupa wiernych naszego Kościoła, która — korzystając z duchowej opieki ks. Osmólskiego — zbierała się na pierwsze nabożeństwa w domu przy ul. Kollataja.

W dniu 12 lutego 1948 r. polskokatolicy postanowili doprowadzić do stanu używalności dużą zakrytą przy katedrze św. Ma-

rii Magdaleny, tak, aby mogła być miejscem modlitw dla wyznawców organizującej się we Wrocławiu parafii polskokatolickiej. Wszyscy ochno zabrał się do pracy, toteż już w dniu 22 maja 1948 r. o godzinie 11.00 ks. Józef Osmólski odprawił pierwszą Mszę św. w zakrytli, zamienionej w kaplicę. Od tego pamiętnego dnia wierni naszego Kościoła zbierali się na nabożeństwa w każdą niedzielę i święta we własnym kościele. Parafia szybko się rozwijała, z każdym tygodniem przybywało coraz więcej wyznawców, gdyż wiadomość o rozpoczęciu nabożeństw przez polskokatolików rozeszła się szybko po Wrocławiu.

W dniu 9 grudnia 1949 r., decyzją ówczesnego Ministerstwa Ziemi Odzyskanych, świątynia pw. św. Marii Magdaleny we Wrocławiu została prawnie przekazana Kościołowi Polskokatolickiemu.

Wiele czasu musiało jeszcze upłynąć i dużo pracy trzeba było włożyć, zanim cała katedra została wyremontowana i dostosowana do celów sakralnych. Obecnie ks. Antoni Pietrzyk — administrator diecezji wrocławskiej wraz z ks. prob. Wiesławem Skołuckim — ponoszą trud dalszej odbudowy kościoła i dbają o wystrój wewnętrzny. Gospodarze parafii czynią starania o należytą rekonstrukcję wież katedry i wybudowanie obiektu, w którym mieściłaby się kuria biskupa oraz plebania.

Prezes Rady Parafialnej zakończył swoje przemówienie słowami: „Od chwili zorganizowania parafii polskokatolickiej we Wrocławiu upłynęło już 30 lat. Parafia ma swoje osiągnięcia i pewien dorobek materialny; stworzyła własną historię i żyje dzisiaj wypracowaną przez siebie tradycją... Duchowni i wyznawcy świeccy, w walce o wolność duszy polskiej oraz wolność sumieni, złożyli dobry egzamin... Niech idea naszego Kościoła, zapoczątkowana przez naszego duchowego wodza — biskupa Franciszka Hodura — ogarnie cały nasz kraj... Tobie, nasza Ojczyz-

no, Polsko, z okazji Święta Odrodzenia cześć i chwala!”

Po przemówieniu pana Poteruchy zastrzeni działacze parafii wrocławskiej otrzymali z rąk bpa Tadeusza Majewskiego piękne dyplomy. Otrzymali je m. in.: państwo Strzelczykowie, Wielgomasowie, Maria Kulpińska, Stanisława Jurkowska, Stefania Migasiewicz, Maria Organista, Zofia Nowakowska, Maria Dligacz, Zofia Foremniak, Irena Poznańska, Stanisława Szotek, Maria Zębata, Cecylia Kurczyńska, Stanisława Antonów, Franciszek Biskupski, Bolesław Babiak i Stanisław Wołoszyn.

Wiersze Asnyka recytował ks. Ryszard Staniszewski, natomiast ks. Stanisław Kilnar kierował stroną muzyczną akademii oraz wykonał solo pieśni Stanisława Moniuszki.

Uroczystości zakończyła wspólna agapa. O godz. 18.00 bp Tadeusz Majewski udzielił absolwentom Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie święceń diakonatu i prezbiteriatu.

Tak było w wigilię Święta Odrodzenia Polski, zaś w następnym dniu, już na kilka godzin przed rozpoczęciem nabożeństwa gromadzili się wierni w nawach katedry św. Marii Magdaleny. Z gotyckiego sklepienia powiewały biało-czerwone i niebieskie wstęgi, a na centralnej ścianie katedry, na surowej, gotyckiej cegle, widniał napis: „Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj.”

O godz. 10.30 proboszcz parafii — ks. kanclerz Wiesław Skołucki powitał pielgrzymkę z Kottowa wraz z duszpasterzami — ks. dziekanem Zygmuntem Koralewskim, ks. wikariuszem Henrykiem Marciniakiem, chórem i orkiestrą oraz mniejsze grupy wyznawców naszego Kościoła z Wałbrzycha, Boguszowa, Obórek i in. Liczna grupa wiernych przystąpiła do spowiedzi ogólnej, wielu też przystąpiło do spowiedzi w konfesjonalach.

Ingres bpa Tadeusza R. Majewskiego odbył się punktualnie o godz. 11.00. Dostojnego Gościa







## dokończenie ze str. 4

witali przy wielkim portalu katedry administratorzy diecezji. Przy powitaniu byli także obecni bp Aleksy z Kościoła Prawosławnego, ks. Adam Kleszczyński z Kościoła Metodystycznego, ks. Marian Bogusz z Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, przedstawiciele Kościoła Chrześcijan Baptystów oraz duchowieństwo polskokatolickie. Wszyscy Dostojni Goście otrzymali z rąk Sióstr z Towarzystwa Niewiast bukiety białoczerwonych goździków. Po ofic-

jalnym powitaniu przez proboszcza parafii — bp Tadeusz R. Majewski rozpoczął uroczystą celebrę, przy której asystowali nowo wyświęceni kapłani i diakoni oraz asystenci honorowi: ks. Stanisław Bosa i ks. Ryszard Staniszewski. Po odczytaniu fragmentu Ewangelii, zwierzchnik Kościoła Polskokatolickiego wygłosił Słowo Boże i poruszył temat: „Związek duchowy polskokatolików z Bogiem, Kościołem, Ojczyzną, walka o sprawy duchowe oraz o chleb powszedni”.

„Niech sam Bóg sprawi — mówił dostojny Kaznodzieja — aby z tegorocznych zbiorów był dorodny i smaczny bochen polskiego chleba. Niech tego chleba nie zabraknie nikomu... Zgodnie z naszą polskokatolicką tradycją, w dniu 8 września, w uroczystość Matki Bożej Siewnej, we wszystkich parafiach wiejskich kapłani dokonają poświęcenia zbóż, dziękując Wszchemogącemu Bogu słowami: „Dzięki Ci składamy za plony, którymi nasza tegoroczna prace urwieńczyć raczyłeś...”

Po Mszy św. administrator diecezji wrocławskiej ks. Antoni Pietrzyk odśpiewał modlitwy w intencji dobrych urodzajów, zaś administrator diecezji krakowskiej ks. Benedykt Sęk odprawił modlitwy za Ojczyznę. Procesja Eucharystyczna i wspólna pieśń „Boże, coś Polskę” zakończyły tę podniosłą uroczystość, która przez cały rok pozostanie w pamięci duchowieństwa i wiernych.

W.S. i M.A.

Nasza fotograficzna relacja ilustruje ważniejsze momenty z wrocławskich uroczystości

## MAŁA ENCYKLOPEDIA TEOLOGICZNA (285)

**E**

**Estetyzm** — (od esteta = człowiek znający się na sztuce i przeżywający ją) — to nazwa poglądu, iż wartości i przeżycia estetyczne stanowią w życiu człowieka najwyższe wartości, są też przeto tak w postaci naturalnej, jak i w postaci dzieł sztuki najwyższym celem życia człowieka. Wszystko więc, co jest piękne i do piękna oraz jego przeżywania prowadzi jest dobrem naczelnym, jest też środkiem moralnym. Są oczywiście i inne wartości, estetyczne jednak dominują i powinny dominować, bo człowiek jest z natury swej homo aestheticus czyli istotą estetyczną. Estetyzm jako i pogląd, i swoista postawa etyczna należy odróżnić oczywiście od estetyki, która jest albo filozofią sztuki, albo działem filozofii, badającym istotę piękna jako takiego oraz piękna dzieł sztuki, jej genezy, rozwoju, historii. Z teistyczno-estetycznego punktu widzenia Bóg jest i musi być najwyższą pięknością, źródłem piękności — Pięknem.

**Esus** — to imię jednego z trzech najwyższych bogów u starożytnych Celtów, odbierającego cześć jako bóg lasów; drugim był Teutates, a trzecim Teranis. Tych trzech bogów pojmowano jednak jako jednie, będącą ojcem ludzi: ich życia i śmierci. Celtowie składali temu bóstwu ofiary, również z ludzi.

**Etnoironiści** — (gr. ethnos = naród, lud albo poganin lub pogański) fróneo = myślę) — to nazwa heretyków, żyjących w VII w. i chcących chrześcijaństwo pogodzić z pogańskimi praktykami: zabobonami, przesadami, wróżbami itd.

**Etnografia** — → etnologia.

**Etnologia** — (gr. ethnos = naród, lud; logos = słowo, nauka, jest nauką, badającą porównawczo kultury różnych ludów, głównie dawnych, pierwotnych, zwanych też niecywilizowanymi. W wynikach badań etnologów duży procent zajmują osiągnięcia dotyczące wierzeń religijnych. Etnografia zaś zajmuje się opisem kultur dawnych ludów, zwanych też

niecywilizowanymi (→ eudajlogiczny dowód na istnienie Boga).

**Etologia** — (gr. ethos = obyczaj; logos = słowo, nauka; w filozofii i teologii to nauka opisowa obyczajów i zwyczajów, etycznych postaw ludzi; w biologii — nauka badająca zachowanie się zwierząt, ich zwyczaje, reakcje itd. John Stuart Mill etologia nazywał naukę kształtującą charakter człowieka; niektórzy zaś niesłusznie etologię utożsamiają z → etyką w ogóle. Etologia — podkreślić to należy jeszcze raz — jest nauką opisową i klasyfikacyjną czynów ludzkich i w oparciu o ich analizę wyprowadzającą pewne uogólnienia mogące być wskazaniem czy zaleceniami nie nakazami moralnego postępowania człowieka jako jednostki i w jego stosunkach międzyludzkich (→ etyka zaś jest nauką normatywną i imperatywną, wskazującą nakazy i zakazy); etologię, jej podstawy i metody badań omawia w swoich dziełach Maria Ossowska, znany polski filozof i socjolog moralności, szczególnie w następujących pracach: *Podstawy nauki o moralności* (1947—1957); *Motywy postępowania* (1919—1958); *Socjologia moralności* (1963).

**Etyczny** — (gr. ethikós = zwyczajowy) — przymiotnik od → etyki; zgodny z zasadami etyki; potocznie również oznacza to samo co przymiotnik — moralny.

**Etyka** — (gr. ethikós = zwyczajowy; ethos = obyczaj) — jest nauką filozoficzną, która w oparciu o naturalny rozum ludzki zajmuje się moralnością czynów ludzkich i podaje zasady moralnego postępowania; jest nauką normatywną. Na ogół dzieli się ją na ogólną i szczegółową. Głównymi przedmiotami: etyki ogólnej są — cel ostateczny człowieka, normy moralności, prawo, cnoty i wady; szczegółowej indywidualnej: obowiązki moralne człowieka wobec siebie samego, wobec bliźnich i wobec Boga, oraz szczegółowej społecznej: obowiązki człowieka wobec rodziny, gminy, parafii, narodu, państwa, Kościoła. W zależności od ostatecznego



# „OJCZE NASZ” w parlamencie Manitoby

Ks. senior Donald Malinowski, kapłan Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła w Kanadzie i poseł parlamentu prowincji Manitoba, wystąpił w czerwcu 1978 r. z wnioskiem, aby przed oficjalnym otwarciem codziennych obrad parlamentu, do ceremonii otwarcia włączono odmawianie Modlitwy Pańskiej „Ojcze nasz”. Oto, w tłumaczeniu na język polski, wniosek ks. seniora Malinowskiego:

„Zważywszy, że Kanada jest krajem z gruntu chrześcijańskim, kierującym się ideałami chrześcijańskimi,

— że modlitwa, znana jako Modlitwa Pańska, jest modlitwą całej wspólnoty chrześcijańskiej a także została przyjęta przez społeczność Unitarian i Żydów,

— że 90% ludności Manitoby akceptuje przeciw treści chrześcijańskich zasad,

— że modlitwa ta rozpoczyna się stawiając Boga w centrum naszego życia, przypomina o majestacie Boga, o Bogu jako celu życia, o konieczności pełnienia woli Bożej, a dalej zawiera prośby o najszerszym zakresie: które trudno znaleźć w jakiegokolwiek innej modlitwie,

— a także biorąc pod uwagę to, że prowincje: Kolumbia

Brytyjska, Ontario, Quebec już wprowadziły czytanie Modlitwy Pańskiej przez przewodniczącego Izby Ustawodawczej każdego dnia podczas otwarcia obrad, dlatego też powinno się podjąć uchwałę, że 18-ta spośród zasad, zarządzeń i form postępowania parlamentu Manitoby winna być uzupełniona przez dodanie słów „włączając Modlitwę Pańską”, które mają być umieszczone na pierwszym miejscu po słowie „modlitwy”.

Wniosek ks. seniora Malinowskiego nie był jeszcze dyskutowany w parlamencie, ale istnieje nadzieja, jak twierdzi sam Autor projektu, że zostanie on przychylnie przyjęty. Na argument o rozdziale Kościoła od państwa poseł Malinowski odpowiada: „mimo rozdziału Kościoła od państwa w krajach Europy i całego świata, ambasadorzy (nuncjusze) papiescy działają w różnych państwach, nie wyłączając Kanady, jako reprezentanci Watykanu. W tym przypadku rozdział Kościoła od państwa nie stawia tamy ich poczynaniom”.

Inicjatywa kapłana Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła, jako posła parlamentu Manitoby, jest aktem szlachetnym. Jeśli projekt zostanie przyjęty, jeśli parlament Manitoby włączy Modlitwę Pańską do ceremonii otwarcia swoich codziennych zajęć, będzie to akt historyczny, który przyniesie chlubę całemu Kościołowi Narodowemu. Należy się przeto Ks. Seniorowi szczerze uznanie za tę inicjatywę.

## UWAGA! Czytelnicy tygodnika „RODZINA”

- Czy pamiętacie o zbliżającym się terminie wznowienia prenumeraty tygodnika „Rodzina” na rok 1979?
- Jedynie prenumerata może Wam zapewnić regularne otrzymywanie naszego tygodnika.
- Przypominamy, że zamawianie prenumeraty należy dokonywać wyłącznie
- za pośrednictwem przedsiębiorstwa „RUCH” i u doręczycieli!
- Jednocześnie informujemy, że od nowego roku w tygodniku „Rodzina” drukowana będzie w odcinkach powieść Heleny Mniszkówny pt.: „TRĘDOWATA”.

## MAŁA ENCYKLOPEDIA TEOLOGICZNA (286)

punktu odniesienia pojęcia i oceny celu człowieka powstały i istnieją w etyce różne kierunki. W filozofii chrześcijańskiej, ściślej katolickiej, dominuje kierunek etyczny, wykoncypowany przez → św. Tomasza z Akwinu, który twierdzi, iż w oparciu tylko o rozum człowiek może dojść i dochodzi do przekonania, że ostatecznym jego celem jest Bóg jako Dobro, mogące jedynie i wyłącznie w sposób pełny i trwały spełnić ludzkie tęsknoty, dążenia, pragnienia. I z tej podstawy wyprowadza uogólnienie, że dobrymi, czyli etycznymi, czyli moralnymi są te czyny ludzkie, które zgadzają się z wolą Bożą, zawartą w prawie natury i w prawach pozytywnych, np. w — Dekalogu a nie moralnymi, nie etycznymi te, które z nimi (tj. tymi prawami) się nie zgadzają. Etykę lub naukę o moralności jako naukę filozoficzną lub część filozofii trzeba z teologicznego punktu widzenia odróżnić od etyki chrześcijańskiej lub katolickiej, albo od teologii moralnej. Albowiem teologia moralna lub etyka chrześcijańska i katolicka opierają swoje ustalenia nie tylko na naturalnym rozumie, ale przede wszystkim na Objawieniu Bożym, tj. Piśmie św. Starego i Nowego Testamentu (→ Biblia) i Tradycji oraz na nauce Kościoła.

**Etykoteologia** — to termin pochodzący od niemieckiego filozofa → Immanuela Kanta. Kant uważając, że istnienia Boga domaga się wola ludzka, a rozumem, względnie — bo rozumem istnienia Boga nie można według niego dowieść ani Go poznać, tzw. umysł praktyczny oraz celowość i sankcjonalność życia moralnego (etycznego → etyka), naukę o Bogu czyli teologię, ponieważ Jego istnienie i pojęcie Go wywodzi się i opiera się na etyce, czy na życiu etycznym ludzi, nazywał etykoteologią.

**Eucharystyczny** — przymiotnik od → Eucharystii. Od 1881 r. Kościół rzymskokatolicki urządza w różnych krajach świata krajowe kongresy eucharystyczne w celu publicznego, ogólnościowego czczenia Eucharystii, czyli Najświętszego Sakramentu, czyli Ciała i Krwi Jezusa Chrystusa; mówi

się też o eucharystycznej procesji, w której celebrans uroczysto niesie w monstrancji Najświętszy Sakrament, np. procesja w uroczystości Bożego Ciała.

**Eucharystia** — (gr. eucharistia = dziękczynienie; eucharistia = dzięki czynić) — to grecka nazwa Najświętszego Sakramentu, albo Komunii św., albo Wiatyku, albo Uczty Pańskiej, albo Ciała Bożego, albo Sakramentu Ołtarza, albo Sakramentu Ciała i Krwi Chrystusa. W Eucharystii według teologii katolickiej obecny jest Jezus Chrystus w sposób prawdziwy, realny, substancjalny, ale mistyczny, czyli tajemniczy, tj. nie pojęty naturalnym rozumem, lecz będący przedmiotem wiary. Materią naturalną i pierwotną Eucharystii jest chleb (pszenny) i wino (gronowe), które tylko kapłan Chrystusowy może przemienić substancjalnie przy równoczesnym zachowaniu ich przypadłości w prawdziwe Ciało i w prawdziwą Krew Chrystusa we → Mszy św. w czasie Przeistoczenia, wymawiając nad nimi z taką intencją słowa Jezusa, wypowiedziane przez Niego w czasie → Ostatniej Wieczerzy: *To jest Ciało Moje* i *To jest kielich Krwi Mojej*. Wskutek tych słów substancja chleba przemienia się w substancję Ciała, a wina w substancję Krwi Chrystusa. Na mocy woli i wszechmocy Bożej w Eucharystii zarówno pod postacią przemienionego Chleba, czyli Ciała, jak i zarówno pod postacią przemienionego Wina, czyli Krwi tak w ich całości, jak i w ich cząstkach obecny jest cały Chrystus z bóstwem i człowieczeństwem w swej substancji, ale bez przypadłości (np. bez zewnętrznej rozciągłości Jezusa jako Człowieka). Na temat pojęcia Eucharystii, Jej istoty i → transubstancjacji czyli przeistoczenia panowały i panują w teologii różne poglądy, toczyły się i toczą spory (→ protestantyzm; → Luter; → Kalwin).

**Euchelaion** — (łac. oleum precum) — to grecka nazwa w Kościele Greckim sakramentu Ostatniego Namaszczenia Olejami św.





Dzisiaj, po 33 latach od zakończenia II wojny światowej, Ludowe Wojsko Polskie stoi na straży polskich granic

## W Dniu Wojska Polskiego

### „BUDUJMY MIŁEJ OJCZYŹNIE DOM...”

W bieżącym roku miją 35 lat od chwili, gdy na apel Związku Patriotów Polskich do obozu wojskowego w Sielcach nad Oką ściągając zaczęli emigranci polscy z najdalszych stron Związku Radzieckiego. Tutaj, z dala od jęczącej jeszcze pod jarzmem hitlerowskiej okupacji Ojczyzny, formować się zaczęła I Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, będąca załącznikiem Ludowego Wojska Polskiego. Po osiągnięciu pełnej gotowości bojowej, regularne oddziały polskie stanęły do walki z najeźdźcą w pamiętnym dniu 12 października 1943 r. Ta historyczna bitwa była nie tylko chrztem bojowym kościuszkowców, ale stała się również symbolem polsko-radzieckiego braterstwa broni.

Tutaj rozpoczęła się dla „żołnierzy-tułaczy” powrotna droga do Ojczyzny. A długa i ciężka to była jeszcze droga. Znaczyły ją bowiem serdeczny znój i krew żołnierska oraz tysiące mogił naszych mężów, ojców i braci...

I Dywizja przekształciła się z czasem w I Armię Wojska Polskiego. Już na polskiej ziemi utworzona została II Armia i wprowadzona do działań bojowych. W pierwszych miesiącach 1945 r. oddziały polskie, wspólnie z wojskami radzieckimi, wyzwoliły rozległe obszary naszego kraju. Nie poprzestały one jednak walki, dopóki nie zadały hitlerowskiej hydrze ostatecznego, śmiertelnego ciosu.

Mimo że wreszcie zamilkły działa i wybuchy bomb, chociaż dnia 9 maja 1945 r. zakończyła się w Europie II wojna światowa, to przecież frontowy żołnierz polski nie opuścił swego postunku. Ludowe Wojsko Polskie

wraz z całym narodem stanęło do wielkiego dzieła odbudowy Ojczyzny i utrwalenia nowego porządku społecznego. Hasłem były im słowa pieśni patriotycznej:

„Budujmy miłej Ojczyźnie dom, Wolności dom i siły!”

Nie było to łatwe zadanie. Jednak żadne trudności nie zniechęciły budowniczych. Wspólnym wysiłkiem ludzi w mundurach wojskowych i całego ludu pracującego, podnosiły się z gruzów fabryki, rosły nowe domy, odbudowywano zniszczone mosty i arterie komunikacyjne. W znojnym trudzie ludzi, którzy niedawno walczyli o wolność, wzrastał — jak w pieśni — „Ojczyzny dom”.

Podczas powstania kościuszkowskiego w 1794 r. — jak nam wiadomo z historii — do walki

zbrojnej z zaborcami stanął ochotnie polski lud, słynni krakowscy kosynierzy. Ich dewizą, wypisaną na sztandarze, były słowa: „Żywią i bronią”. Wierni tradycjom swoich przodków, nie bacząc na niewygody, a nawet na własne bezpieczeństwo, żołnierze Ludowego Wojska Polskiego przystąpili, po zakończeniu wojny, do zasiedlania i zagospodarowywania odzyskanych piastowskich ziem zachodnich. A pracy było wiele. Zakasawszy więc rękawy, zabrali się wraz ze swymi bliskimi do odbudowy zniszczonych gospodarstw. Zaorali i obsiali ojczyste zagony, by w odrodzonej Polsce nikomu nie zabrakło chleba...

Dzisiaj, po 33 latach od chwili zakończenia II wojny światowej, Ludowe Wojsko Polskie stoi na straży polskich granic. Doskonając swoje wojskowe rzemiosło, nasi synowie i bracia czuwają. byśmy spokojnie mogli uczyć się i pracować. Ale działalność Ludowego Wojska Polskiego nie ogranicza się tylko do tego. Wychowani w duchu patriotyzmu żołnierze angażują się na co dzień

w pracy nad budową potęgi naszej Ojczyzny oraz dobrobytu narodowego. Wkład ich pracy doszliśmy we wszystkich, ważnych dla gospodarki narodowej, budowach. Spieszą z pomocą przy wznoszeniu wielkich zakładów przemysłowych, budują linie kolejowe i szlaki komunikacyjne, stawiają wspaniałe konstrukcje mostowe. Przygotowanie techniczne kadry oficerskiej, wyposażenie w sprzęt specjalistyczny oraz zdyscyplinowanie i pracowitość żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego stanowią gwarancję, że powierzone im inwestycje wykonane zostaną solidnie.

Ludzi w zielonych mundurach nie brak także w walce z klęskami żywiołowymi. Wielokrotnie z narażeniem własnego życia, podczas zdarzających się powodzi, ratują życie ludzi i ich dobytek. Zawsze spieszą z pomocą, gdy ogień trawi ludzkie osiedla czy lasy. W wypadkach obfitych opadów czy zamieci śnieżnych pomagają w utrzymaniu stałej komunikacji. Często też dowiadujemy się o bohaterskiej postawie żołnierzy, ratujących ludzi od kalectwa lub niechybnej śmierci... I nie ma chyba takiej dziedziny życia gospodarczego i społecznego, w której nie zaangażowałiby się czynnie żołnierze Ludowego Wojska Polskiego.

W rocznicę pamiętnej bitwy pod Lenino — w dniu 12 października — cały nasz naród obchodzić będzie Dzień Wojska Polskiego. Również wyznawcy Kościoła Poskokatolickiego aktywnie włączają się do tych obchodów. Oddamy hołd tym, którzy polegli w obronie Ojczyzny. Uczestnicząc w nabożeństwach, odprowadzając za ich dusze w naszych świątyniach oraz biorąc udział w manifestacjach patriotycznych w miejscach pamięci narodowej, uczcimy pamięć tych wszystkich, którzy za wolność Polski przelewali swoją krew.

Wdzięczni jesteśmy żołnierzom Ludowego Wojska Polskiego za ich bohaterską postawę, gotowość do obrony Ojczyzny oraz zaangażowanie w pracy dla umocnienia potęgi Polski.

Ks. JAN KUCZEK



I takie bywały sceny podczas krwawych lat wojny...





Uroczystość 30-lecia  
ks. prob. Franciszka  
w Wiśniewie-He  
(sierpień 197

2]





## Kościół w Wiśniewie-Henrykowie

Ks. Franciszek Rygusik wita serdecznie bpa Tadeusza R. Majewskiego oraz wikariusza generalnego misji PNKK w Brazylii ks. Bronisława Wojdyłę z USA

Modlono się w wielkim skupieniu...

Po nabożeństwie. Stoją od lewej: ks. Tadeusz Lewandowski, ks. Bronisław Wojdyła, ks. prob. Franciszek Rygusik, ks. Edward Balakier i ks. Tomasz Wójtowicz

# kapłaństwa a Rygusika Henrykowie (3 r.)

Z kapłanami spotykamy się jeżeli nie na co dzień, to przynajmniej w niedziele, w większe święta i uroczystości kościelne lub przy okazji takich wydarzeń w życiu człowieka jak chrzest dziecka, I Komunia św., ślub czy pogrzeb.

Patrząc na kapłana będącego przy ołtarzu, w konfesjonale czy choćby widząc go na ulicy, w tramwaju czy pociągu, zadajemy sobie pytanie kim są ci ludzie i po co żyją.

Przed wszystkim kapłan ma przepowiadać i głosić Ewangelię. Ma głosić naukę Jezusa Chrystusa zgodnie z poleceniem: „*Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody*” (Mt 28,19). Jest to jeden z ważniejszych obowiązków, spoczywających na kapłanie, a to dlatego, gdyż głoszenie, wyjaśnianie doktryny Jezusa Chrystusa ma wzmacniać w nas wiarę — a przez to przyczyniać się do rozwoju społeczności parafialnej i ogólnokościelnej. Nie ma bowiem rozwoju i wzrostu życia religijnego tam, gdzie nie ma posługi przepowiadania Ewangelii. Oczywiście — formy głoszenia Ewangelii były różne w ciągu wieków; różne są i dzisiaj. Głoszenie kazań, wykładanie katechezy chrześcijańskiej, wyjaśnianie nauki Kościoła, omawianie problemów swej epoki w świetle doktryny chrześcijańskiej, duszpasterskie rozmowy indywidualne czy nauki stanowią — to wszystko stanowi głoszenie i przepowiadanie Jezusa Chrystusa. Nie jest to łatwe zadanie. Jego celem jest ustawiczna zmiana naszego postępowania i sposobu myślenia, i to w taki sposób, aby wieczna prawda Ewangelii znajdowała swą aktualizację w konkretnych warunkach i okolicznościach naszego życia.

Kapłan jest uczestnikiem kapłaństwa Chrystusowego. Dlatego jako sługa Jezusa i szafarz tajemnic Bożych, towarzyszy naszemu życiu od urodzenia aż do śmierci poprzez posługę liturgiczną. Przez chrzest święty wprowadza nas do grona dzieci Bożych i społeczności kościelnej. W sakramencie pokuty jedna nas z Bogiem, człowiekiem i Kościołem. Kapłan w imieniu całego Kościoła błogosławi nowożeńców, którzy z ufnością patrzą w przyszłość. Kapłan śpieszy do

nas, gdy jesteśmy chorzy, aby udzielić nam namaszczenia i pokrzepić nasze serca. Ale to nie wszystko. Podczas każdej Mszy św. kapłan uobecnia w sposób sakramentalny ofiarę Jezusa Chrystusa, złożoną na krzyżu. Ofiara ta stanowi centrum życia liturgicznego w Kościele i w naszym życiu. Podczas Mszy św. mamy ofiarować Bogu całe swoje życie, swoje troski i zmartwienia, a także radości i sukcesy.

Kapłan, podobnie jak sam Jezus Chrystus, nie po to został powołany, aby szukać własnych interesów, ale aby służyć, gromadzić wszystkich w jedną rodzinę, w jedną wspólnotę parafialną i kościelną, aby wszystkich prowadzić do jedności: „*kochając się wzajemnie miłością braterską, okazując jeden drugiemu poważanie*” (Rz 12, 10).

Zadania i obowiązki kapłanów są wielkie, ale w wykonywaniu tego trudnego i odpowiedzialnego posłannictwa nie są sami. Jest z nimi sam Jezus Chrystus, są z nimi i wierni, którzy na swój sposób, i w miarę swoich możliwości, a także na miarę swego zaangażowania i zrozumienia potrzeb parafii czy Kościoła, służą swą pomocą, okazują kapłanowi szacunek i poważanie, razem z kapłanem przeżywają wszystko to, co dotyczy życia parafialnego.

Czasami wierni mają specjalną okazję ku temu, aby wyrazić swą wdzięczność kapłanowi. Raz będzie to rocznica urodzin czy imieniny. Innym razem — rocznica przyjęcia święceń kapłańskich. Wśród kapłanów naszego Kościoła są tacy, którzy służą Kościołowi i wiernym kilkadziesiąt lat. Do takich zalicza się m.in. ks. proboszcz Franciszek Rygusik, proboszcz parafii polskokatolickiej w Warszawie przy ul. Modlińskiej 205, który kilka tygodni temu obchodził piękny jubileusz trzydziestej rocznicy święceń kapłańskich. Trzydzieści lat w służbie Jezusa Chrystusa! Dla parafian była to okazja do wyrażenia swej wdzięczności względem jubilata, a zarazem swego przywiązania do Kościoła. Jest to też okazja do tego, abyśmy dali sobie odpowiedź na pytanie, po co żyją kapłani.

KS. TOMASZ WÓJTOWICZ



3]



[4





## Niespodziewana śmierć Metropolity NIKODEMA

W dniu 5 września br., w czasie audjencji, udzielanej przez nowego zwierzchnika Kościoła Rzymskokatolickiego przedstawicielom chrześcijańskich Kościołów, podczas bezpośredniej rozmowy z papieżem, zmarł nagle na serce w wieku 48 lat Metropolita Leningradu i Nowogrodu Nikodem.

Metropolita Nikodem przybył do Watykanu, aby reprezentować Patriarchat Moskiewski w obrzędach pogrzebowych papieża Pawła VI i uroczystościach, związanych z rozpoczęciem nowego pontyfikatu przez zwierzchnika Kościoła Rzymskokatolickiego, papieża Jana Pawła I.

Papież Jan Paweł I odprawił modły za spokój duszy Metropolity Nikodema i wystosował telegram kondolencyjny na ręce Jego Świątobliwości Pimena, Patriarchy Moskwy i całej Rusi. W telegramie zwierzchnik Kościoła Rzymskokatolickiego głęboko przejęty śmiercią Metropolity, podkreślił zasługi Zmarłego na polu ekumenicznym.

Przewodniczący Sekretariatu do Spraw Jedności Chrześcijan kardynał Jan Willebrands, podczas wywiadu, jakiego udzielił telewizji włoskiej, powiedział m. in., że po raz pierwszy spotkał się z Metropolita Nikodemem w czasie swej wizyty w Moskwie w roku 1982. Podkreślił też wybitne zasługi Zmarłego na polu zbliżenia pomiędzy Kościołami chrześcijańskimi.

## TELEGRAM

### Jego Świątobliwość PIMEN Patriarcha Moskwy i całej Rosji w MOSKWIE

#### WASZA ŚWIĄTOBLIWOŚĆ

Smutek napełnił serca nasze wiadomością o zgonie sp. Eminencji Metropolity NIKODEMA. Był to mąż dobry, pełen Ducha Świętego i wiary. Był pochodnią gorejącą i świecącą. Cały Kościół Polskokatolicki w Polsce modli się za spokój świetlanej duszy Zmarłego Arcypasterza. Na ręce Waszej Świątobliwości składam najgłębsze kondolencje Patriarchatowi, Świętemu Synodowi i tym wszystkim, którzy się zwracali do Zmarłego Metropolity po duchowe przewodnictwo. Niech Bóg Wszechmogący obdarzy Go pokojem wiecznym.

† Biskup Tadeusz R. MAJEWSKI

● KOŚCIÓŁ W ŚWIECIE ● KOŚCIÓŁ W ŚWIECIE ● KOŚCIÓŁ W ŚWIECIE ● KOŚCIÓŁ W ŚWIECIE ●

#### PROFESOR MIKKO JUVA — NOWYM BISKUPEM

Historyk Kościoła, profesor Mikko Juva (59 lat) został mianowany — decyzją Prezydenta Finlandii Urho Kaleva Kekkonena — nowym arcybiskupem Ewangelicko-Luterańskiego Kościoła Finlandii. Obejmuje on stanowisko po arcybiskupie Martii Simojvki, który we wrześniu br. przechodzi na emeryturę. Nowy arcybiskup luteranski Finlandii znany jest nie tylko jako uczony, lecz i jako wybitny działacz Światowej Federacji Kościołów Luteranckich, której w latach 1970—1976 był prezydentem.

Kandydaturę prof. Mikko Juva na to stanowisko wysunęło diecezjalne zgromadzenie wyborcze olbrzymią większością głosów.

#### EPILOG SPRAWY SĄDOWEJ „EGZORCYSTÓW” W FRN

W nr 41 „Rodziny” z dn. 10.X.1978 r. oraz w nr 31 z dn. 30.VII.1978 r. sygnalizowaliśmy o średniowiecznych praktykach egzorcystów, stosowanych przez duchowień-

stwo rzymskokatolickie w Klimenburgu (Bawaria) oraz o pociągnięciu do odpowiedzialności karnej księży, których „praktyki” spowodowały zgon młodej dziewczyny Anneliese Michel.

Obecnie w kilku czasopismach rzymskokatolickich ukazały się notatki na ten temat, m.in. w Katolickiej Agencji Informacyjnej (KNA) — „Wyrok w procesie egzorcystów”; Rheinischer Merkur prezentuje swym czytelnikom artykuł „W kogo uderzy wyrok”, a Agencja Kathpress — materiał zatytułowany „Teologia katolicka nie neguje istnienia diabła”.

Składając sprawozdanie z przebiegu procesu, jaki miał miejsce w Aschaffenburgu, autor notatki w biuletynie KNA podaje treść wyroku (rodzice zmarłej i „obydwaj katolicy duchowni Ernst Alt i Arnold Rens” zostali skazani na karę pozbawienia wolności na okres 8 miesięcy z zawieszeniem na okres 3 lat) i — co jest najbardziej charakterystyczne — podkreśla fakt, że obrońcy duchownych nie podjęli decyzji o wniesieniu odwołania do instancji wyższej.

Interesująca była też wypowiedź kardynała Josepha Ratzingera podczas dyskusji, zorganizowanej w tej sprawie przez telewizję bawarską: „Czytając Nowy Testament można wywnioskować, że diabeł istnieje jako istota osobowa”.

W tej sprawie wypowiedział się również kardynał Joseph Hoffner, przewodniczący Niemieckiej Konferencji Episkopatu, w oświadczeniu opublikowanym w Bonn: „Teologia katolicka nie neguje egzystencji diabła i sił demonicznych (...) więc człowiek XX wieku nie ma powodów do tego, aby zaprzeczać działaniu szatana i złych duchów w świecie”.

Zaden jednak z dostojników nie wyraził żalu z powodu „praktyk”, które doprowadziły do śmierci młodej dziewczyny.

#### JUBILEUSZ KOŚCIOŁA WALDENSÓW WE WŁOSZECH

Postępowy ruch społeczno-religijny Waldensów zainicjowany został w drugiej połowie XII w. przez P. Walda. Przekształcony ostatecznie w samodzielny odłam religijny rozwijał się początkowo w po-

łudniowej Francji i we Włoszech. Zdobył też zwolenników w południowych Niemczech, Czechach i na Śląsku. Cechą charakterystyczną nauki Waldensów była krytyka ówczesnych władz i bogactwa Kościoła Rzymskokatolickiego. Waldensi żądali powrotu do ubóstwa i prostoty pierwotnego chrześcijaństwa. Oczywiście, zostali potępieni przez Watykan i ekskomunikowani, spotkały ich okrutne prześladowania ze strony inkwizycji oraz wyniszczenie podczas krucjaty. W XV w. połączyli się z husytami, braćmi czeskimi, z Kościołami luteranckimi i reformowanymi.

Właśnie w lutym br. minęło 130 lat od chwili, gdy król Piemontu i Sardynii po raz pierwszy przyznał Waldensom prawa obywatelskie. Z tej okazji Kościół Ewangelicki Waldensów we Włoszech zorganizował uroczystości. Wszystkie zbory modliły się w intencji Ewangelickiego Kościoła Waldensów w Rio de la Plata (Argentyna i Urugwaj) i zebrały na jego potrzeby specjalne kolekty. Waldensi włoscy chcą pomóc swym braciom z Południowej Ameryki w dziedzinie kształcenia teologów.

● KOŚCIÓŁ W ŚWIECIE ● KOŚCIÓŁ W ŚWIECIE ● KOŚCIÓŁ W ŚWIECIE ● KOŚCIÓŁ W ŚWIECIE ●

● KOŚCIÓŁ W ŚWIECIE ● KOŚCIÓŁ W ŚWIECIE ● KOŚCIÓŁ W ŚWIECIE ● KOŚCIÓŁ W ŚWIECIE ●

● KOŚCIÓŁ W ŚWIECIE ● KOŚCIÓŁ W ŚWIECIE ● KOŚCIÓŁ W ŚWIECIE ● KOŚCIÓŁ W ŚWIECIE ●



**We** wszystkich krajach, w których znajdują się środowiska polonijne, historyczny i pamiętny udział pierwszego Polaka — Miroslawa Hermaszewskiego — w locie kosmicznym wywołał ogromną radość i wielki entuzjazm. Do Polski napłynęły listy i telegramy z całego niemal świata. I tak np. 13 organizacji polonijnych z Anglii przysłało telegram, w którym czytamy m. in.: „Jesteśmy dumni i szczęśliwi, że Polska, nasza Ojczyzna, kraj naszego pochodzenia, przyłączył się do rodziny zdobywców kosmosu. Odczuwamy z głęboką satysfakcją ten fakt, widzimy w tym bowiem kolejny dowód wszechstronnego rozwoju Polski”.

Telegramy z gratulacjami nadeszły również: Związek Polaków „Zgoda” z Republiki Federalnej Niemiec, Związek Polaków „Strzecha” z Austrii oraz organizacje polonijne z Francji, Belgii, Holandii i Szwecji.

Ambasada PRL w Australii otrzymała listy z gratulacjami od Polskiego Towarzystwa Łączności z Krajem z Sydney, Australijsko-Polskiego Towarzystwa Kulturalnego z Adelajdy i od działaczy polonijnych z Perth.

Swe patriotyczne stanowisko w stosunku do Polski wyrazili ostatnio w specjalnym oświadczeniu biskupi Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego w Stanach Zjednoczonych.

Oświadczenie to stwierdza między innymi: „O tym, jaka jest i jaka ma być Polska, powinni decydować przede wszystkim Polacy żyjący nad Wisłą i Odrą, a nie nad Niagarą Falls czy Tamizą (...) Chcemy podkreślić, że nie wolno nam nie doceniać wielu pozytywnych dokonań i przeobrażeń w Starym Kraju, które nastąpiły w Polsce powojennej, jak rozwój nauki, kultury, oświaty itp.

Uważamy przede wszystkim, że Polonia winna wytyczyć sobie pozytywny program działania. Dążyć powinna do wewnętrznej konsolidacji i do powstrzymania procesu wynaradawiania Polaków. Waleczyć o podniesienie swego prestiżu społecznego i zawodowego wśród społeczeństw kraju osiedlenia, tworząc zarazem atmosferę przyjaźni wokół Polski i rozpowszechniając obiektywną wiedzę o Macierzy, jej bogatych tradycjach kulturalnych i dniu dzisiejszym.

Jest faktem niezaprzeczalnym, że większość Polonusów, szanując w pełni zasady swej lojalności wobec kraju zamieszkania, określiła już swój stosunek do Kraju Macierzystego. Świadczy o tym między innymi ciągle wzrastające zainteresowanie historią i dniem dzisiejszym Polski, rozwój turystyki polonijnej, chętnie uczestniczenie środowisk polonijnych w różnych imprezach kulturalnych i oświatowych, organizowanych przez kraj. Jeżeli naprawdę leży nam na sercu dobro Polonii, to musimy pamiętać o tym, że Polonia nie może żyć w oderwaniu od Kraju Macierzystego, gdyż w przeciwnym wypadku grozi jej nieuchronne skarłowacenie. Tak jak latorośl winna odciąć od pnia powoli usycha i nie przynosi owocu, tak Polonia bez więzi z krajem nie byłaby w stanie w przyszłości ostać się w krajach osiedlenia”.

Tę rozsądną wypowiedź biskupów PNKK w USA można odnieść do wszystkich krajów, w których przebywają Polacy. Tam bowiem, gdzie górę biorą chwilowo wrogowie współpracy Polonii ze Starym Krajem, powstaje niedobra, niekorzystna zarówno dla Polski, jak i dla Polonii sytuacja.

W Australii powstało szereg nowych organizacji polonijnych, współpracujących z Polską. Działa tu m. in. Australijsko-Polska Izba Handlu Zagranicznego, która rozwija stosunki handlowe polonijnych firm z Krajem. Także organizacje szkolne i sportowe utrzymują bliskie kontakty z Polską. Poważne fundusze zostały złożone przez Polonię australijską na odbudowę Zamku Królewskiego w Warszawie i na Polski Fundusz Olimpijski.

O sile i wpływach zwolenników Polskiego Funduszu Olimpijskiego świadczyć może następujący fakt, że przystąpili oni do wydania regularnego biuletynu pt. „Olimpijczyk”, który zamieszcza informacje o akcji Funduszu Olimpijskiego i o życiu organizacji polonijnych. A nade wszystko — co jest niezwykle cenne — to szybko rozwijający się ruch turystyczny australijskiej Polonii do Starego Kraju. A pamiętać należy, że koszt

## Blaski i cienie życia polonijnego

podróży z Australii do Polski jest bardzo wysoki!

Polonia amerykańska nie zdążyła jeszcze w pełni rozwinąć szerokiej akcji protestu przeciw filmowi telewizyjnemu „Holocaust” — który zniekształca prawdziwy obraz okupacji niemieckiej w Polsce, pomija młeczeniem bohaterstwo Polaków i ich pomoc, niesioną ludności żydowskiej — a już musi prowadzić nową akcję przeciw antypolskiemu filmowi amerykańskiemu. Film ten nosi nazwę „The End” (Koniec). Reżyserem i głównym aktorem w tym filmie jest Burt Reynolds. Sama treść filmu jest niska, toteż aby go urozmaicić, jego autorzy wprowadzili do niego szereg głupich i brutalnych żartów, tzw. „polish jokes”.

W wystosowanym do władz proteście, prezes Ligi Walki ze Szkalowaniem Polaków Leonard Jarzab zażądał wycofania ohydneho w swojej wymowie filmu antypolskiego. Pan Jarzab zaznaczył, że film przedstawia Polaków jako głupich i wulgarnych ludzi. Najbardziej zaś brutalnym jest atak na polski hymn narodowy. Cały film jest wyjątkowo trywialnym paszkwilem, obliczonym na gust najprymitywniejszej publiczności. „Obraża on świadomie Polaków nie tylko w Ameryce, lecz na całym świecie” — twierdzi pan Jarzab.

W związku z rozpowszechnianym w USA filmem „Koniec”, zawierającym sceny obrażające Polskę, ambasador PRL w Waszyngtonie R. Spasowski złożył stanowcze demarche w Departamencie Stanu USA. Przedstawiciel Departamentu Stanu wyraził głębokie ubolewanie z powodu obraźliwych dla Polski i Polaków scen wymienionego filmu.

Przedstawiciele Polonii amerykańskiej złożyli już liczne protesty w związku z projekcją tego filmu. Zostały one jednak odrzucone, a prokurator stanu Wisconsin podejmując taką decyzję powołał się na... zasady konstytucyjne.

Bardzo czynna jest Polonia w Republice Federalnej Niemiec. Działające tam organiza-

cje, jak np. Związek Polaków „Zgoda” i Związek Polaków w Niemczech utrzymują ścisłe kontakty z Polską, organizując wycieczki, prowadząc żywą działalność oświatową, chóry i szkółki polonijne.

Niedawno odbyła się zwołana przez Związek Polaków „Zgoda” w RFN konferencja przedstawicieli chórów związkowych „Zgody” i dyrygentów. Według „Głosu Polskiego”, na konferencji podniesiono poważną rolę chórów i zespołów folklorystycznych w działalności związku. Przepiękne pieśni polskie i bogaty folklor przemawiają do każdego, dla wszystkich są zrozumiałe i odgrywają dużą rolę w rozwijaniu przyjaznych stosunków między Polonią a społeczeństwem niemieckim.

Podsumowanie działalności chórów w okresie sprawozdawczym wypadło pomyślnie. Udany był koncert kolęd polskich w Oberhausen oraz liczne występy na obchodach gwiazdkowo-noworocznych i jubileuszowych. Dużym sukcesem był także wyjazd z koncertami do Polski połączonych chórów nadreńskich.

Dla uczczenia 35-lecia PRL postanowiono zorganizować ogólnozwiązkowy festiwal chórów. Władze miasta Recklinghausen przeznaczyły na ten cel specjalną salę i zaofiarowały pomoc organizacyjną.

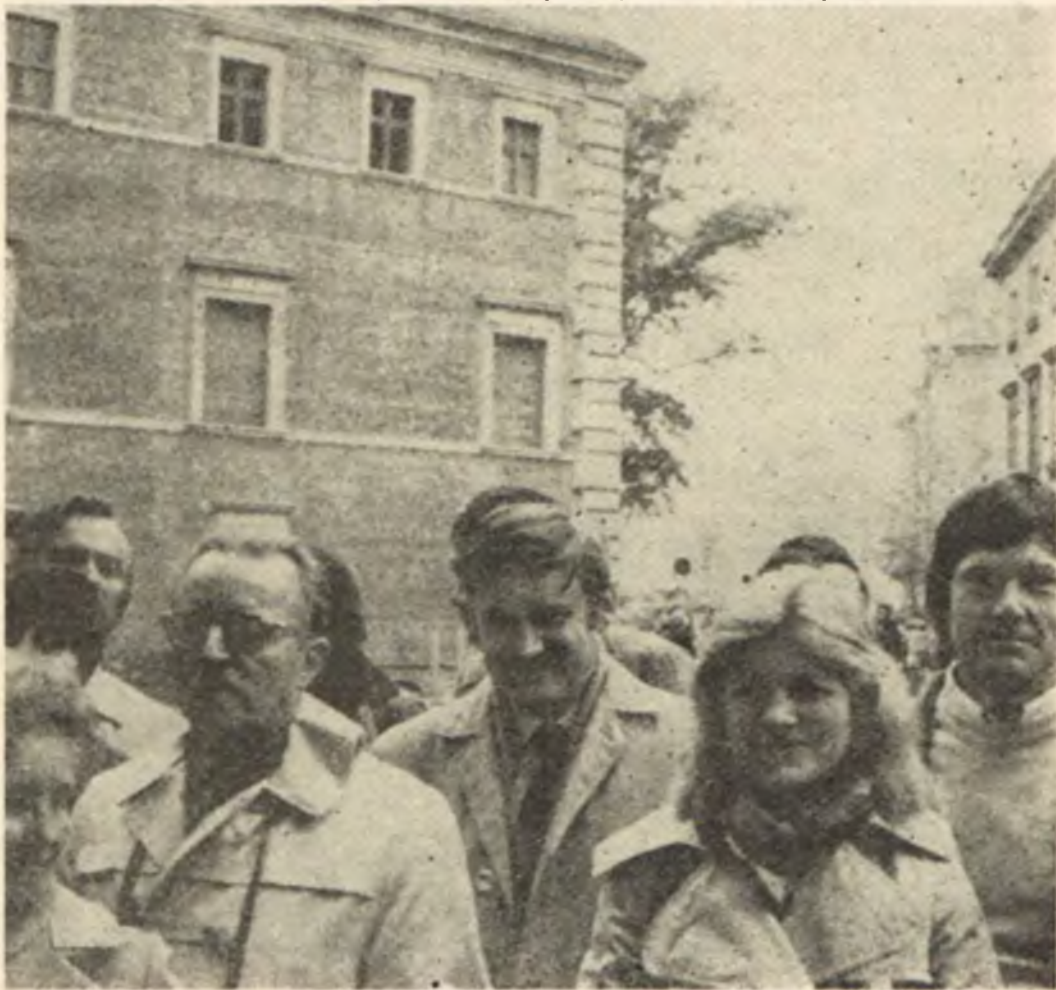
Na konferencji zaproponowano systematyczne organizowanie ogólnozwiązkowych popisów śpiewaczych w odstępach co 3 lub 5 lat, podobnie jak to miało miejsce przed II wojną światową.

Rozpatrzono też wniosek chóru „Fiołek” z Recklinghausen, dotyczący zorganizowania „Dnia pieśni” z okazji podwójnego jubileuszu dyrygenta Romana Kaczmarska — 50-lecia pracy w ruchu śpiewaczym i 30-lecia pracy dyrygenckiej w chórze „Fiołek”. Wniosek ten jednogłośnie zaakceptowano.

Do obchodów 80-lecia swego istnienia przygotowuje się również chór „Polonia” z Dusseldorfu.

H. HORODECKI

Polonia zagraniczna żywo interesuje się Starym Krajem. Grupy Polonusów spacerujących po warszawskich ulicach nie należą do rzadkości, spotkać je można o każdej porze roku...





## CO JADACIE, „SERCOWCY”

**W**ielu chorych nie zdaje sobie należyście sprawy z tego, jak ważną (wchodzącą w skład leczenia) rolę odgrywa odpowiednia dieta. Wyjątek stanowią ludzie chorzy na wątrobę lub cierpiący na schorzenia przewodu pokarmowego, gdyż oni zwykle dokładnie wypytyują swego lekarza, co i ile wolno im jeść. Znacznie mniej zajmują się tą sprawą ludzie chorujący — jak się to popularnie mówi — „na serce”, a więc ci, u których wystąpiło schorzenie układu krążenia. A tymczasem i dla nich sposób odżywiania jest niezmiernie ważny. Dziś zajmijmy się zatem właśnie tzw. „sercowcami”.

„Sercowcom” nie wolno się głodzić, ale również nie wolno im się przejadać. Powinni odżywiać się bardzo regularnie, raczej częściej i w mniejszych ilościach, a ostatni posiłek powinni spożywać na trzy godziny przed pójściem spać.

Osoby ze schorzeniami układu krążenia powinny ze swego jadłospisu wykluczyć tłuste gatunki mięsa, wędliny i ryby, wątróbkę, mózdzek i cynaderki. Należy zrezygnować także z jarzyn wywołujących wzdęcia, a więc takich jak: groch, fasola, kapusta, kalafior. Nie wskazane są również marynaty i ostre przyprawy, ocet, śledzie, napoje gazowane oraz mocna kawa i herbata.

Co więc powinniśmy jeść? — zapytają „sercowcy”.

Do potraw jak najbardziej polecanych zaliczyć można wszystkie kasze, jarzyny (prócz wyżej wymienionych), owoce, miód, mleko, twaróg, jajka, szczególnie na miękko, czerstwe pieczywo, sucharki, krakersy.

Mięso lub ryby chorzy powinni jeść nie więcej jak trzy lub cztery razy w tygodniu, w ilościach jednorazowo nie przekraczających 150 gramów.

Bardzo ważny jest także dla chorych sposób przyrządzania potraw. Mięso najlepiej podawać w postaci gotowanej. Może to być np. sztuka mięsa, pulpety, potrawka w jarzynach.

Duże znaczenie w żywieniu chorych na serce ma mleko w różnych postaciach, a więc: napoje mleczne, zupy, kefir, jogurt, zsiadłe mleko lub budyń.

Z tłuszczów najbardziej zaleca się oliwę i oliwę oraz w ograniczonej ilości świeże, surowe masło. Powinno się wykluczyć z jadłospisu całkowicie smalec, słoninę i lój.

Owoce mogą jeść wszelkie, i to przede wszystkim surowe. Wskazane jest także urozmaicenie posiłków przez kompoty, dżemy, galaretki lub przeciera owocowe.

Na ogół „sercowcy” powinni ograniczać płyny do 5—6 szklanek dziennie, licząc w tym wszystkie posiłki płynne, łącznie z zupą. Jednak mniejsza ilość płynu niż 1 litr dziennie też nie jest wskazana, gdyż zbytne ograniczenie płynów może pociągnąć za sobą wystąpienie uporczywych zaparć i zaburzenia w pracy nerek. Przy występowaniu obrzęków ograniczamy nie tyle płyny, co ilość spożywanej soli. Nierzadko nawet do 2 g, a czasem do 1/2 g dziennie.

Oczywiście, tego rodzaju dieta zawiera jedynie ogólne wytyczne. Szczegółowe, indywidualne ustalenia muszą być dokonywane w porozumieniu z lekarzem.



Będzie tu mowa o kuracji winogronowej, bardzo popularnej w Bułgarii i w innych krajach bałkańskich. Jest to kuracja możliwa do przeprowadzenia także i w Polsce — w okresie, gdy na rynku ukazują się winogrona z importu.

Winogrona w południowych krajach stanowią podstawę leczenia dietetycznego, przede wszystkim w schorzeniach wątroby i dróg żółciowych, nerek oraz serca. Tego rodzaju kuracja przynosi również korzystne wyniki w niektórych schorzeniach układu dokrewnego (np. w chorobie Basedowa) oraz w przewlekłych infekcjach, nerwicach, a także w okresie rekonwalescencji po chorobach zakaźnych. Przypatrzmy się teraz zaletom winogron. Oto one:

Jeden kilogram dobrych, dojrzałych winogron daje ok. 600—800 kalorii, a więc tyle, ile dostarcza 1/2 kg mięsa, 1/4 kg tłustego sera lub 10 jajek.

Zawartość cukru w winogronach waha się od 20% do 82%, soli mineralnych 0,15—1,25%, błonnika 0,4—0,6%. Winogrona zawierają witaminę A, B<sub>1</sub>, B<sub>6</sub>, P, C, a pestki winogron witaminę B<sub>2</sub>, E, tanninę i olejki eteryczne. W winogronach jest także dużo różnych fermentów, które znacznie poprawiają apetyt.

Winogrona wywierają silne działanie moczopędne, dzięki czemu poprawia się praca serca, ulega zmniejszeniu poziom mocznika i innych produktów odpadkowych w surowicy krwi.

Leczymy się zatem winogronami!

Kurację winogronową przeprowadza się — stosując równocześnie lekkostrawną dietę — podając dziennie 1—1,5 kg winogron (I metoda). Można też wyznaczyć sobie tzw. „dni owocowe” — 2 razy w tygodniu (II metoda), w czasie których chorzy spożywają w ciągu dnia tylko same winogrona — w ilości 2,5 do 3 kg. W tzw. „dni owocowe” chorzy przebywają część dnia w łóżku, jedzą winogrona i — w razie pragnienia — piją tylko wodę. W przypadku odczuwania silnego, dokuczliwego głodu, można podać dodatkowo jedynie 1—2 kromek przesuszonego, białego chleba.

Osobom cierpiącym na schorzenia żołądkowo-jelitowe podajemy świeży sok winogronowy, o wiele lepiej przez nich znoszony.

Kurację winogronową — I metodą — prowadzi się przez okres 6—8 tygodni, zaś II metodą — czyli „dni owocowe” — należy stosować przez cały sezon, dopóki można otrzymać świeże owoce. Osoby, nie mogące pozwolić sobie na leżenie i odpoczynek w czasie „owocowych dni” — zmniejszają ilość tych dni do jednego na tydzień.

Przekonajcie się sami, drodzy Czytelnicy, że dzięki kuracji winogronowej znacznie poprawi się Wasze samopoczucie, praca nerek i serca, zanikną zaburzenia nerwicowe, a cały organizm stanie się odporniejszy i zdrowszy.

## WAGA I NADWAGA

Z badań naukowych, jak również z danych statystycznych, wynika bezspornie, że ludzie otyli częściej chorują niż szczupli, i zwykle też krócej żyją. Okazuje się np. że w Polsce ponad 50% kobiet w wieku powyżej 35 lat i ponad 40% mężczyzn po czterdziestce ma większą lub większą nadwagę, a więc cierpią z powodu przetłuszczenia. Wyobraźmy sobie, że musimy nosić stale ze sobą ciężar 8—10 czy nawet 15 kilogramowy. Chodzić z takim ciężarem to naprawdę okropnie męczące. A co mają powiedzieć ci wszyscy, dźwigający jeszcze większą nadwagę? Nie dziwnym się, że szybko się męczą, dostają zadyszki, serce im dokucza, nogi puchną i boją.

Aby się przekonać o tym, czy mamy prawidłową wagę, czy też powinniśmy „rzucić” kilka kilogramów, musimy zważyć się na dokładnej wadze (możliwie bez ubrania), a także wiedzieć, jaka waga jest dla nas prawidłowa. Od dawna istnieje u nas przekonanie, nie oparte na żadnych naukowych danych, że dorosły człowiek ważyć powinien tyle kilogramów, ile ma wzrostu ponad 1 metr. A więc, np. przy wzroście 167 cm powinno się ważyć 67 kilogramów. A tymczasem trzeba wiedzieć, że waga nie jest zależna tylko od wzrostu człowieka, lecz również od innych czynników, takich jak wiek, praca gruczołów dokrewnych, budowa kośćca i mięśni, sylwetka. Są sportowcy, którzy przy wysokiej nawet wadze zachowują piękną, smukłą sylwetkę.

Normy podawane przez różnych naukowców i dietetyków różnią się nieznacznie między sobą. Podamy tu przykładowo normy prawidłowej wagi według tzw. „Tabeli Wagi”, ułożonej przez znanych angielskich naukowców od spraw żywienia — dr. Crawforda i dr. Friscka. Twierdzą oni, że:

— kobieta 21-letnia, o wzroście 160 cm, ważyć powinna 55,3 kg, a kobieta w tym samym wieku, mająca 170 cm wzrostu — powinna ważyć 61,7 kg;

— kobieta 35-letnia, o wzroście 160 cm, powinna ważyć 59 kg, a wyższa o 10 cm, będąca w tym samym wieku — 66,2 kg;

— czterdziestoletnie panie zaś odpowiednio: 61,3 kg i 68 kg. I taką samą wagę, a nawet o kilkaset gramów niższą, powinna mieć kobieta 55-letnia.

Mężczyzna 21-letni, według tej tabeli, o wzroście 170 cm winien ważyć 62,8 kg, a mężczyzna o wzroście 180 cm — 74,1 kg.

I odpowiednio: w wieku 40 lat i przez następne 15 lat — 68,2 i 78,9 kg.

A teraz — zważmy się i sprawdźmy: czy — i o ile — nasza waga odbiega od tych danych?



# DZIECKO i jego środowisko w obiektywie fotoreportera

Dziecko to bardzo wdzięczny temat prac malarskich, rzeźbiarskich i fotograficznych. Nasi reporterzy, wędrując po zabytkowych polskich miastach, miasteczkach i wsiach, zaobserwowali wiele niezwykle interesujących scen rodzajowych, których głównymi bohaterami były właśnie dzieci. Sporo zdjęć otrzymała także Redakcja od Czytelników „Rodziny”. Dziś przedstawiamy zatem:

„Świat dziecka”.

1. Czyżby bohaterowie baśni o Jasiu i Małgosi pojawili się nad stawem w warszawskim parku?
2. Julitkę Przybyszewską (lat 3,5) interesują już wspaniałe zabytki jej rodzinnego miasta — Chelma
3. Tak bardzo chciałbym poznać świat. Czy daleko dojadę tym stalowym rumakiem? — zastanawia się Arek R. (lat 1,7)
4. Oto przykład dobrej roboty
5. Nawet tak prozaiczne zajęcie, jak karmienie kur może okazać się wspaniałą zabawą...





## LEKCJE RELIGII

### UROCZYSTOŚĆ CHRZEŚCIJAŃSKIEJ RODZINY

Święto to ustanowił nasz bratni Polski Narodowy Kościół Katolicki w USA, aby w ten sposób podkreślić, jak ważną rolę odgrywa rodzina w życiu każdego człowieka, a także w życiu Kościoła i Ojczyzny. Tymi samymi motywami kierowały się władze Kościoła Polskokatolickiego, wprowadzając uroczystość Chrześcijańskiej Rodziny do kalendarza liturgicznego. Właśnie w dniu dzisiejszym przeżywamy to święto. W kościołach i kaplicach pod przewodnictwem kapłanów modlą się wierni o błogosławieństwo Boże dla rodzin, będących przecież najmniejszymi komórkami społeczności zarówno religijnej, jak i państwowej. Idzie o to, aby każda komórka była zdrowa i należycie wypełniała swoje zadania.

Na pewno uczyliście się w szkole, że każdy organizm składa się z tysięcy małych komórek. Gdy te drobne cząsteczki rozwijają się prawidłowo, wówczas cały organizm czuje się dobrze, wzrasta i męźnieje. Wystarczy jednak, że kilka komórek zacznie chorować, rozpadać się i zanikać, a natychmiast cierpi cały, choćby największy organizm roślinny lub zwierzęcy. Podobnie jest ze społeczeństwem. Jeśli rodzina jest mocna, dobra, zdrowa, to i cały naród czuje się silny

i młody. Ale gdyby te rodziny były słabe — wtedy ucierpi na tym i Ojczyzna, i Kościół. Sami możecie zaobserwować, że tam, gdzie zabrakło ojca albo matki, nie ma takiej radości jak w waszym domu — u boku obojga rodziców.

Kiedy rodzina jest chora? Myślę, że sami potraficie odpowiedzieć na to pytanie. Ja przytoczę wypowiedzi dzieci jednego z punktów katechetycznych.

Beatka: „Rodzina choruje, gdy tatuś upija się i wydaje wspólne pieniądze”.

Jacusz: „Gdy nie ma zgody w domu i mąż z żoną często się kłóca”.

Andrzej: „Gdy dzieci są nieposłuszne rodzicom”.

Zastanówmy się teraz, czy właśnie my nie powodujemy w naszym domu konfliktów przez lenistwo, nieposłuszeństwo lub kłótniwość? Dziś, w nasze rodzinne święto, dziękujcie Bogu i proście o łaski potrzebne innym rodzinom. Niech wszystkie chrześcijańskie rodziny będą dobre, zdrowe i spełniają pokładane w nich nadzieje. Stanie się tak, jeśli w każdym chrześcijańskim domu królować będzie Jezus Chrystus i Jego nauka. Prośmy Go, aby kierował naszym życiem.

Mówimy dziś o chrześcijańskiej rodzinie. To właśnie jej pragnie służyć nasz tygodnik, co wywnioskować można już z samego tytułu pisma. Na kartach naszego tygodnika „Rodzina” omawiamy radości i smutki, osiągnięcia i marzenia polskokatolickiej wspólnoty. Tak jest od wielu już lat. O tym, że lubicie „Rodzinę” i uważacie ją za swoje pismo, świadczą Wasze listy. Zespół redakcyjny bardzo to cieszy. Uroczystość Chrześcijańskiej Rodziny jest więc w jakimś stopniu naszym wspólnym świętem.

KSIAZDZ LUKASZ

Z wielką przyjemnością pragnę spełnić życzenie ks. seniora Malinowskiego, posła parlamentu Manitoby — prowincji kanadyjskiej — by napisać kilka słów w naszym tygodniku o jego rodzinie.

Ks. Donald Malinowski, kapłan Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła, zawarł związek małżeński w roku 1956 z Anną Glazer z domu Samojeden. Pani Anna, jak to często i chętnie opowiadał, była zawsze nie tylko wzorową żoną i czułą matką dla dzieci, ale — w miarę upływu czasu i wzrastającej działalności męża — stała się główną jego podporą w pracy. Wszystkie swoje osiągnięcia zawdzięczał ks. senior przede wszystkim żonie. Zawsze go rozumiała, akceptowała w pełni zarówno jego pracę na polu społeczno-politycznym, jak też działalność duszpasterską w Kościele. Bez jej pomocy — mawiał wdzięczny mąż — nie potrafiłbym wytrzymać ciężaru, a często nadmiaru pracy, nie potrafiłbym dźwigać wielkiej odpowiedzialności, która jest zawsze związana z piastowaniem poważnych stanowisk.

Szlachetni, uczciwi, pracowici rodzice umieją wychować swoje dzieci. Państwo Malinowscy mają dwoje dzieci: córkę Oktawię Annę i syna Donalda. Oktawia urodziła się 26 czerwca 1958 roku w Little Falls, New York. Po ukończeniu szkoły podstawowej, naukę w szkole średniej odbywała w Garden City Collegiate. Obecnie jest studentką trzeciego roku Uniwersytetu w Winnipegu. Najwidoczniej chce w przyszłości pójść w ślady ojca, gdyż obrała sobie politykę i prawo jako główny przedmiot zainteresowań. Prócz tego gra na pianinie, tańczy w balecie studenckim, interesuje się muzyką klasyczną, teatrem i turystyką. Dodatkowo uczy się dwóch je-

## WZOROWA RODZINA

zyków: polskiego i francuskiego. W okresie wakacyjnym była kilkakrotnie angażowana do spełniania różnych drobnych usług w parlamencie Manitoby (Legislative Page). Dla młodzieży jest to zaszczytne i wyróżniające zajęcie. Tylko uczniowie zdolni, pracowici i obowiązkowi mogą dostąpić takiego zaszczytu. W chórze Polonii kanadyjskiej „Sokół”, znanym z występów w Polsce (pierwsza nagroda w Koszalinie) Oktawia należała do najlepszych, a nawet zdobyła tytuł „Miss Sokół”.



Syn państwa Malinowskich — Donald Tadeusz — urodził się 22 kwietnia 1960 roku. Ochrzczył go bp prof. Maksymilian Rode, ówczesny zwierzchnik Kościoła Polskokatolickiego w Polsce, podczas swego pobytu w Kanadzie. Danek w tym roku ukończył szkołę średnią i zdał egzamin dojrzałości. Spośród 300 maturzystów tylko pięciu otrzymało stypendium uniwersyteckie, a wśród nich — Donald Malinowski. Będzie studiował urbanistykę. Rodzice ze łzami radości i dumy uczestniczyli w promocyjnym przyjęciu.

Danek, podobnie jak jego siostra, tańczy w zespole pieśni i tańca „Sokół” oraz gra na flecie. Jako mały, czteroletni chłopiec, służył do Mszy św. Gdy podrośl, pełnił funkcję „kapitana” ministrantów, a potem należał do Klubu Młodzieży w parafii w Winnipegu. Jeszcze do tej pory nie wstydzi się stanąć przy ołtarzu w komży ministranckiej.

Pan Jezus powiedział kiedyś przypowieść o dobrym i złym drzewie: „Czyż zbiera się winogrono z ostu, a figi z ciernia? Tak to jest: wszelkie drzewo dobre rodzi dobre owoce, złe drzewo rodzi złe owoce. Nie może dobre drzewo rodić złych owoców ani złe drzewo rodić dobrych owoców (...) Rozpoznaćcie ich więc po owocach” (Mt 7,16-20). Stara to przypowieść, ale zawsze aktualna. Dobre dzieci są chlubą rodziców, lecz by dzieci były dobre, potrzebni są dobrzy rodzice. Wszystkie dzieci wystawiają cenzurki swoim rodzicom. Ich zachowanie, postępy w nauce, ich promocje, są równocześnie promocjami rodziców. Państwu Malinowskiemu gratulujemy i życzymy, aby dobry Bóg darzył całą ich miłą chrześcijańską rodzinę długim zdrowiem oraz łaskawym Swym błogosławieństwem.

Ks. E.B.





# Rozmowy z Czytelnikami

Szesnastoletnia Grażyna P. z Bytomia pyta o warunki, jakie trzeba spełnić, by podjąć pracę misyjną wśród trędowatych. W swoim liście próbuje również uzasadnić tego rodzaju decyzję: „Opiekuję się chorą mamą, która ma obecnie 66 lat. Jestem jej chorobą bardzo przygnębiona. Moja mama ma złote, kochane serce. Mając 50 lat wzięła mnie na wychowanie od swojej siostrzenicy i zastąpiła mi prawdziwy dom rodzinny. Dzięki niej uczę się w pierwszej klasie Liceum Ekonomicznego. To ona nauczyła mnie myśleć, by w przyszłości pomagać chorym. Dlatego bardzo bym chciała wyjechać na misję, ale dopiero wtedy, gdy zostanę sama. Droga Redakcjo, może pomyślisz, że to młodzieńcze wymysł, który z czasem minie. Ja jednak jestem pewna, że nie zmienię swej decyzji, bo z całego serca pragnę pomagać ludziom”.

Droga Grażyno! Na pewno miłe Bogu jest pragnienie służenia ludziom chorym i opuszczonym. Zapewniasz, że nie kierujesz się młodzieńczym entuzjazmem, przemijającym w miarę upływu czasu. Tak jednak jest w życiu, że pod wpływem zmiennych warunków życiowych i nowych przemyśleń, człowiek zmienia swoje decyzje. Prawdopodobnie czytałaś jakąś książkę o bohaterkiej pracy misyjnej wśród trędowatych, która pobudziła Twoją wyobraźnię i entuzjazm. Musisz jednak zdać sobie sprawę z tego, że warunki opieki nad chorymi, także w krajach tzw. trzeciego świata, zmieniały się i nadal się zmieniają. Pionierska praca w leprozorium na Madagaskarze należy do dalekiej przeszłości ubiegłego wieku, a na nas czekają nowe zadania, może nie tak egzotyczne, ale bardzo konieczne. Swoją opiekę nad matką staraj się potraktować jako zadanie, które obecnie masz do wykonania. W przyszłości, po ukończeniu szkoły, zdecydujesz jaka forma pracy w służbie bliźnich jest Twoim powołaniem. Wiele szpitali i zakładów dla ludzi ciężko chorych czeka na młodych pracowników. Życzę Ci wytrwania w podjętym postanowieniu.

Pan Stanisław Z. z wrocławskiego zapytuje w swoim liście: dlaczego na stanowisko papieża wybierani są Włosi, a nie Polacy i rzymskokatolicy innych narodowości?

Według prawa Kościoła Rzymskokatolickiego papieżem może zostać kardynał każdej narodowości, nie tylko włoskiej. Praktycznie od ponad 450 lat tron papieski jest w wyłącznym posiadaniu Włochów. Papieżami byli już Niemcy, Francuzi, nawet Holender, nigdy jednak żaden z Polaków nie zasiadał na tronie papieskim.

Polemika nacechowana fanatyzmem i brakiem wzajemnego zrozumienia na pewno nie prowadzi do ekumenicznego dialogu i współżycia w miłości. Dlatego też podaruję sobie cytowanie napastliwych sformułowań Pana Z. A. z Żernik, próbując w miarę spokojnie odpowiedzieć na zarzuty skierowane pod adresem naszego Kościoła. Przytacza Pan następujące teksty Pisma świętego, których Kościół Polskokatolicki rzekomo nie pojmuje i nie przestrzega: „Abyście składali ciała swoje jako ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną, jako wyraz waszej rozumnej służby Bożej” (Rz 12,1); „Wszystko bowiem, co jest na świecie, a więc: pożądliwość ciała, pożądliwość oczu i pycha tego życia nie pochodzą od Ojca, lecz od świata” (1J 2,16); „A ci, którzy przynależą do Chrystusa, ukrzyżowali ciało swoje wraz z namiętnościami i pożądliwościami” (Gal 5,24).

Drogi Panie Z.A. Staramy się w miarę naszej ludzkiej słabości przestrzegać także cytowaną naukę Pisma św. i nigdy jej nie lekceważyliśmy. Nie zmienia to w niczym naszego przekonania, że obowiązkowy celibat jest przeciwny ludzkiej naturze. Podkreślam przymiotnik obowiązkowy, bo celibat z wyboru, a nie z prawa — jako bezwzględny warunek otrzymania święceń kapłańskich — na pewno jest „ofiara miłą Bogu”. Pisze Pan swoje ostre słowa, nie znając zupełnie problemu wielu tysięcy kapłanów na całym świecie, dla których obowiązkowy celibat jest źródłem m.in. wielu schorzeń psychicznych. Jestem przekonany, że może w przyszłości również Kościół Rzymskokatolicki podejmie odpowiednie kroki, zmierzające do uzdrowienia sytuacji wielkiej rzeszy kapłanów swojego Kościoła.

Zarzut, że Kościół Polskokatolicki nie uznaje papieża pastierzem, który z woli Jezusa Chrystusa ogłasza Boże prawdy w sposób nieomylny, nie uzasadnia

Pan tekstami Pisma św., bo takich w Księgach Objawionych nie ma. Sprawa nie jest tak prosta, jak się Panu wydaje, skoro większość chrześcijan (prawosławni, ewangelicy i inne Kościoły) myśli podobnie jak my, polskokatolicy. Rozmówienie biblijne i patrystyczne skłania nas do stwierdzenia, że nie można człowiekowi, nawet najświętszemu, przypisywać Bożych przymiotów, także przymiotu nieomylności. Zachęcam, aby w swoim życiu większy nacisk położyć na to, co jest centralną sprawą chrześcijaństwa — miłość. Obrażające nas insynuacje na pewno nie są realizacją Chrystusowego przykazania.

Bardzo miły list otrzymaliśmy od Pani Heleny Cz. z Gliwic. Pani Helena pisze: „Cieszę się, że są ludzie odważni, którzy nie lękają się pogroźek i oszczerstw, prawdziwi misjonarze Kościoła polskiego i katolickiego w naszej Ojczyźnie i wszędzie tam, gdzie biją polskie serca. Większość społeczeństwa nie zna tego Kościoła lub słyszało coś niecoś o nim. Byli tacy, co słyszeli fałszywie i karmili mnie paszkwilami i anonimami. Pomimo tych szkan nie zrazili mnie, lecz przeciwnie, bardziej utwierdzili w wierze. Wśród moich słuchaczy znaleźli się także ludzie światli, którzy z uwagą słuchali historii Kościoła Polskokatolickiego i przyznawali mi rację. Przytaczałam im wyjątki z dzieł A. Mickiewicza, J. Słowackiego, M. Kopnickiej, a także biskupa F. Hodura, ks. S. Włodarskiego, ks. E. Bałakiera, ks. W. Wysoczańskiego i innych. Czytałam od roku 1970 „Kalendarz Katolicki”, „Rodzinę” i „Posłannictwo”. Od czasu, gdy zaczęłam interesować się Kościołem Polskokatolickim, poznałam wielu księży i stwierdziłam, że można się do nich zwrócić z każdym codziennym kłopotem, a oni nie zostawiają nikogo bez opieki. Przesyłam serdeczne pozdrowienia dla całego zespołu redakcyjnego”.

Dziękujemy Pani serdecznie za apostolską postawę i uznanie dla naszej pracy.

Drodzy Czytelnicy! Odpowiadamy nie tylko na listy miłe i nam przychylne, ale również na te, których autorzy patrzą na sprawę Kościoła i życia odmiennie niż to czyni Kościół Polskokatolicki. Jesteśmy przekonani, że wzajemna wymiana myśli przyczyni się do lepszego zrozumienia spraw interesujących naszych Czytelników.

Wszystkich Czytelników serdecznie pozdrawiam

DUSZPASTERZ



## Przydrożne kapliczki

Z własnych obserwacji wiemy, że bardzo często drzewa kryją w sobie różne tajemnice. Spacerując po wiejskich drogach, nierzadko zauważymy można — szczególnie na tzw. „rozstajach” — grupy drzew, a w ich cieniu przydrożną kapliczkę lub drewniany krzyż.

Kapliczki — małe dzieła architektury ludowej. Artysta zamknął w nich wszystko, co umiał i chciał wyrazić. Niektóre zabytki sztuki ludowej już samym swym wiekiem stanowią historyczną pamiątkę.

Obok często spotykanej rzeźby, przedstawiającej Chrystusa Frasobliwego, na wyróżnienie zasługują kaplice i figury św. Jana Nepomucena — szczególnie często spotykane na południu Polski. Kult tego świętego dotarł do nas z Czech, wraz z nazwą „kaplica”. Pierwotnie bowiem nazwa ta brzmiała po łacinie „capella” i odnosiła się tylko do miejsca, gdzie znajdowały się relikwie św. Marcina, m. in. jego płaszcz (cappa). W Czechach słowo „capella” z czasem zniekształcono i tak powstała nazwa „kapla”, „kaplica”.

Św. Jan Nepomucen jest patronem dróg, mostów i brodów. Być może właśnie dlatego tak często jego figurkę umieszczano w przydrożnych kapliczkach. Jedną z ciekawszych kapliczek poświęconych temu świętemu, jest kapliczka ze stromym daszkiem, oparty na połączonych balustradach, rzeźbionych słupkach, która znajduje się k. Czechowa nad Dunajcem.

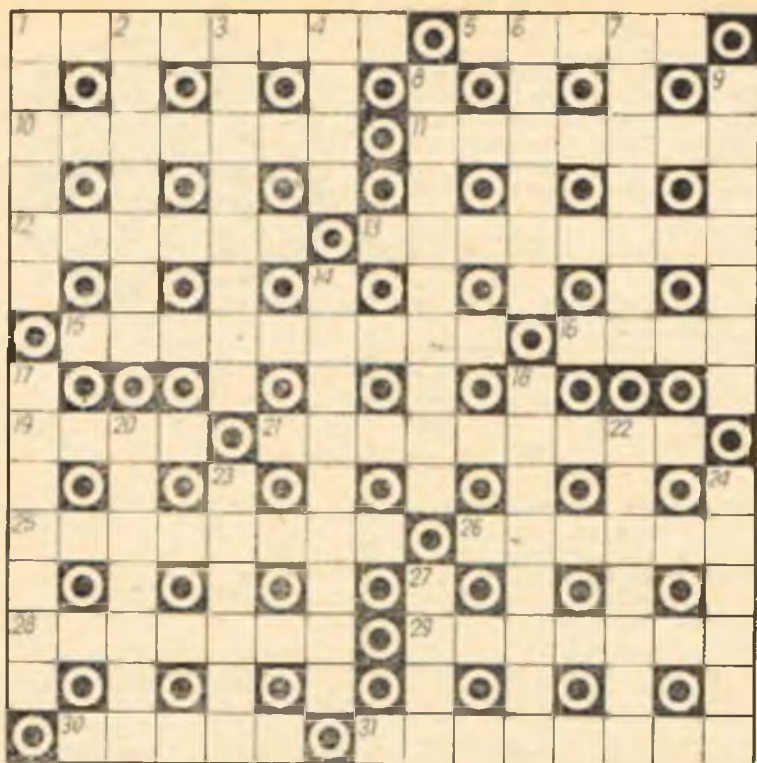
A.M.

# rodzina

TYGODNIK KATOLICKI

Wydawca: Społeczne Towarzystwo Polskich Katolików. Zakład Wydawniczy „Odrodzenie”. KOLEGIUM REDAKCYJNE PEŁNIĄCE FUNKCJĘ REDAKTORA NACZELNEGO: ks. Edward Bałakier, bp Maksymilian Rode, ks. Tomasz Wajtowicz, ks. Wiktor Wysoczański (przewodniczący Kolegium); ZESPÓŁ REDAKCYJNY: Marek Ambróży (młodszy redaktor), Marek Dziegielewski (redaktor techniczny), Małgorzata Kaplińska (sekretarz redakcji), Mirosława Kuźal (starszy redaktor). Adres redakcji i administracji: ul. Kredytowa 4, 00-062 Warszawa. Telefon redakcji: 27-89-42 i 27-03-33; administracji: 27-84-33. Wpłaty na prenumeratę nie przyjmujemy. Prenumeratę krajową należy opłacać w urzędach pocztowych lub u listonoszy (kwartalnie — 26 zł, półrocznie — 52 zł, rocznie — 104 zł). Zlecenia na wysyłkę „Rodziny” za granicę przyjmuje oraz wszystkich informacji na ten temat udziela: RSW „Pismo-Książka-Ruch” Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa. Nadesłanych rękopisów, fotografii i ilustracji redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo dokonywania zmian w treści nadesłanych artykułów. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Pismo-Książka-Ruch”, 00-375 Warszawa, ul. Smolna 10/12. Z. 1140. S-21. Nr indeksu 37477





## KRZYŻÓWKA NR 40

**POZIOMO:** 1) jeden z głównych rodzajów broni, 5) nie całość, 10) modlitwa złożona z pochwalnych inwokacji, 11) teren przyległy, 12) przeciwcios w boksie, 13) drobiazg, detal, 15) kwiat rabatowy i balkonowy, 16) bastion, 19) w Zodiaku, 21) wędrówka krajoznawcza, 25) usuwa błędy drukarskie, 26) arkusz ozdobny z powinszowaniami, 28) najdalej na północ wysunięty punkt Polski, 29) bujny rozwój, 30) strój, ubiór, 31) chorągiew.

**PIONOWO:** 1) nasza ojczyzna, 2) jedna z republik radzieckich, 3) imię żeńskie, 4) przypadek, wydarzenie, 6) stok, 7) niekurczliwa część mięśnia, 8) wyraz występujący przed rzeczownikiem, 9) wynagrodzenie, 14) charakterystyczne miano nadane komuś, 17) robotnik drogowy, 18) randka, 20) rodzaj zupy, 22) taneczny orszak, 23) ujadanie psa, 24) kondygnacja budynku, 27) stop miedzi z innymi metalami.

Rozwiązania należy nadsyłać w ciągu 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem redakcji, z dopiskiem na kopercie lub pocztówce: „Krzyżówka nr 40”. Do rozlosowania:

nagrody książkowe

### ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 34

**POZIOMO:** poduszka, czerń, krzywda, recepta, Turcja, telewizz, kawaleria, fakt, rama, czekolada, kleszcze, kubrak, rozczyń, krupier, polka, kopaczka. **PIONOWO:** pokuta, dozorca, szwajcar, Krak, zaciek, replika, przebitka, narzuta, leszczyna, drukarz, klauzula, Mieszko, derwisz, szczęk, Skarga, okno.

Za prawidłowe rozwiązania nagrody otrzymują: Jędrzejewski Jerzy z Jasztrzębi i Ewa Zając z Tych.

Nagrody prześlemy pocztą.



## NIE PAL!

### KTÓRY PAPIEROS NIE SZKODZI?

Czy wiesz, który papieros nie szkodzi? Zapamiętaj: tylko ten, który nie został zapalony!

Dzięki powszechnej propagandzie antynikotynowej prawie wszyscy wiemy, że papierosy zawierają substancje smoliste, w których znajdują się między innymi związki rakotwórcze. Ilość tych substancji uzależniona jest od gatunku papierosów. A oto zestawienie, które pozwoli zorientować się naszym Czytelnikom w zawartości substancji smolistych i nikotyny w różnych gatunkach papierosów.

Zawartość substancji smolistych w 1 papierosie

- |                             |           |
|-----------------------------|-----------|
| 1. „Carmen”                 | — 25,9 mg |
| 2. „Extra-mocne” bez filtra | — 22,6 mg |
| 3. „Caro”                   | — 20,2 mg |
| 4. „AB”                     | — 20,2 mg |

- |                            |           |
|----------------------------|-----------|
| 5. „Piast”                 | — 20,2 mg |
| 6. „Sport”                 | — 20,1 mg |
| 7. „Extra-mocne” z filtrem | — 20 mg   |
| 8. „Zefir”                 | — 18 mg   |
| 9. „Orient”                | — 17,5 mg |
| 10. „Marlboro”             | — 15,3 mg |
| 11. „Klubowe”              | — 14 mg   |
| 12. „Femina”               | — 8,7 mg  |
| 13. „Domino”               | — 6,8 mg  |

Zawartość nikotyny w 1 papierosie

- |                             |          |
|-----------------------------|----------|
| 1. „Extra-mocne” bez filtra | — 2,4 mg |
| 2. „AB”                     | — 2,3 mg |
| 3. „Carmen”                 | — 2,2 mg |
| 4. „Caro”                   | — 1,9 mg |
| 5. „Extra-mocne” z filtrem  | — 1,9 mg |
| 6. „Orient”                 | — 1,5 mg |
| 7. „Marlboro”               | — 1,2 mg |
| 8. „Femina”                 | — 1,0 mg |
| 9. „Domino”                 | — 0,9 mg |

Przemnoźcie te ilości, drodzy Czytelnicy, przez liczbę wypalonych przez siebie papierosów każdego dnia i zastanówcie się, czy naprawdę musicie palić.

## KRZYŻÓWKA NR 41

**POZIOMO:** 1) najsłynniejszy torunianin, 5) maść konia, 10) zespół uli, 11) resztki, 12) na rękawie uczniowskiego munduru, 13) pora dnia o zmierzchu, 15) tytuł noweli Prusa, 16) łączy rękę z tułowiem, 19) samochód, 21) dyzenteria, 25) region między Kraśnikiem a Lwowem, 26) imię męskie, 28) ma 4 gwiazdki, 29) zwrócenie, 30) zespół, drużyna, 31) figura w jeździe na lodzie.

**PIONOWO:** 1) atrybut szewski, 2) literatka, 3) osoba występująca w czyimś imieniu, 4) państwo uczestniczące w finałach piłkarskich mistrzostw świata w Argentynie, 6) konflikt, 7) rodzaj teczki, 8) sportowiec z piłką, 9) zewnętrzna kartka książki, 14) kuzynka brzozy, 17) zakład przemysłowy, 18) ład, 20) ułatwia odkurzanie dywanów, 22) oklepiane powedenie, banał, 23) przeciwieństwo wstecznictwa, 24) wielki, gęsty las, 27) dzielnica Warszawy.

Rozwiązania należy nadsyłać w ciągu 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem redakcji, z dopiskiem na kopercie lub pocztówce: „Krzyżówka nr 41”. Do rozlosowania:

nagrody książkowe

### ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 35

**POZIOMO:** centrala, asiat, wilczur, zwrotka, szpara, pergamin, marszałek, stos, azot, orkiestra, trucizna, uchwyt, krawiec, okolica, rytna, estakada. **PIONOWO:** chwast, nalepka, rozprysk, lura, struga, automat, dzielenie, karnisz, zagranica, mantyka, pszczoła, okulary, równina, milion, Ottawa, boks.

Za prawidłowe rozwiązania nagrody otrzymują: Maria Warzywoda z Włocławka i Zbigniew Olszewski z Józka.

Nagrody prześlemy pocztą.

